



DZIŚ STRONA ZDROWIA

UDAR ATAKUJE CORAZ MŁODSZYCH!
NIE CZEKAJ, MASZ TE OBJAWY, TO WEZWIJ SZYBKO POGOTOWIE

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



www.dziennikbaltycki.pl

Nr 156 (24 818) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 8.07.2026

81
lat

Dziennik Bałtycki

Relaks

Dwie krzyżówki
do rozwiązywania
przy kawie,
co ciekawego w TV



Z naszych stron

**Droga do Wydmy
Łąckiej jest
już otwarta
dla rowerzystów**

Nie po raz pierwszy okazało się, że presja ma sens. Kontrowersyjna decyzja dyrekcji Słowińskiego Parku Narodowego została uchylona – Str. 5

Z naszych stron

**„Kaszubskie
Morze”
pod specjalnym
nadzorem**

Na Wdzydzach ruszają patrole służb, które mają wyłapywać kłusowników, reagować na dzikie bawaki i walczyć ze śmieciami – Str. 5

**Szef MON twierdzi, że prezydent
wiedział o sprzęcie przekazywanym
Ukrainie.**
– Str. 7

**Budanow, szef biura prezydenta
Ukrainy: kulminacja napięć z Pol-
ską może nastąpić wkrótce. Nie ma
w tym tajemnicy**
– Str. 8



FOT. EAST NEWS

Zielony Okręg Przemysłowy

Kaszubia czeka na amerykańskie i szwedzkie inwestycje

Tomasz Chudzyński

Blisko 1 miliard dolarów chce zainwestować na Pomorzu amerykańska spółka X-Energy, a kolejne projekty dotyczące przemysłu obronnego i technologii kosmicznych w regionie analizują amerykański Quantum Space oraz szwedzki Saab.

Równolegle przyspieszać mają przygotowania do eksploatacji złóż soli potasowej na Pomorzu. Wszystkie przedsięwzięcia mają być realizowane w ramach Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia.

– Celem jest budowa nowego zaplecza przemysłowego i technologicznego w północnej Polsce – podkreśla Maciej Samsonowicz, doradca szefa MON.

Deklaracja amerykańskiej spółki X-Energy dotycząca inwestycji o wartości blisko 1 mld dol. w produkcję paliwa dla reaktorów SMR, plany Quantum Space związane z rozwojem technologii satelitarnych, szwedzkie projekty inwestycyjne w sektorze obronnym o wartości ok. 300 mln zł oraz przygotowania do eksploatacji złóż soli potasowej na Pomorzu to kolejne punkty na liście inwestycji w projekcie Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia.



FOT. AUTOR

Elementy granatników Carl Gustaf mają być produkowane w ZOP Kaszubia

Amerykańska spółka X-Energy zadeklarowała gotowość zainwestowania w Polsce blisko miliarda dolarów w ZOP na Pomorzu. Jak poinformował doradca ministra obrony narodowej Maciej Samsonowicz, inwestycja miałaby objąć budowę

zakładu produkującego paliwo do małych reaktorów modułowych (SMR) IV generacji oraz centrum badawczo-rozwojowego współpracującego z polskimi uczelniami.

– Str. 4

Gdynia

Właściciele z Morska Park proszą miasto o interwencję

Martyna Kucybała

Ponad sto rodzin od wielu miesięcy czeka na zakupione mieszkania, których wciąż nie mogą odebrać. Właściciele lokali mają dość. Do Urzędu Miasta trafił oficjalny wniosek o pilne spotkanie z prezydentem Gdyni Aleksandram Kosiorek.

Ludzie podkreślają, że dotychczasowe rozmowy z urzędnikami nie przyniosły przełomu. Oczekują spotkania z udziałem władz miasta, przedstawicieli inwestora oraz osób posiadających realne kompetencje do podejmowania decyzji. Jak zaznaczają, nie chcą kolejnych deklaracji i zapowiedzi analiz, lecz konkretnych odpowiedzi dotyczących przyszłości tej inwestycji.

Sprawa dotyczy 136 sprzedanych mieszkań w kompleksie Morska Park o wartości ponad 67 mln zł. Lokale miały zostać przekazane właścicielom już w 2023 roku, jednak budowa wciąż jest niedokończona.

Dodatkowe kontrowersje wzbudziły propozycje dokończenia inwestycji pod warunkiem wniesienia przez właścicieli dopłat sięgających nawet około 4 tys. zł za metr kwadratowy.

Poszkodowani liczą, że interwencja władz miasta pozwoli wreszcie wypracować rozwiązanie tego problemu.

Morska Park to prestiżowa inwestycja mieszkaniowa, która była realizowana przez firmę Semeko w Gdyni. Sprzedano 136 mieszkań o wartości przekraczającej 67 milionów złotych.

– Str. 3

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM BAŁTYCKIM

Czwartek – Po Stronie Seniora Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny jest nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku **Czwartek – Pod Paragrafem** Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami **Piątek – Puls** Najciekawsze teksty publicystyczne **Sobota – Gwiazdy**, kuchnia, moda i porady

8.07.2026
Środa

KALENDARIUM

Wielka Brytania

1965: Odbywający karę 30 lat pozbawienia wolności za współudział w „napadzie stulecia” z 1963 roku Ronnie Biggs uciekł z więzienia.

Ronnie Biggs zbiegł z więzienia Wandsworth w Londynie, wykorzystując drabinę linową przerzuconą przez mur podczas starannie przygotowanej akcji współników. Następnie ukrywał się za granicą, m.in. w Australii i Brazylii, gdzie dzięki lokalnym przepisom przez wiele lat unikał ekstradycji. Stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci brytyjskiej przestępczości XX wieku, a jego ucieczka przeszła do historii jako jedna z najsłynniejszych w Wielkiej Brytanii. Do kraju dobrowolnie powrócił dopiero w 2001 roku, aby odbyć resztę kary.

„Napad stulecia” miał miejsce 8 sierpnia 1963 roku w hrabstwie Buckinghamshire. Gang zatrzymał pociąg pocztowy relacji Glasgow–Londyn i zrabował 2,6 mln funtów w używanych banknotach – równowartość kilkadziesiątu milionów funtów obecnie. Był to wówczas największy skok w historii Wielkiej Brytanii.

USA

1965: W trakcie przypadkowego spotkania na plaży Jim Morrison i Ray Manzarek podjęli decyzję o założeniu grupy The Doors.

Po tej rozmowie na plaży w dzielnicy Los Angeles, Venice, do projektu dołączyli gitarzysta Robby Krieger i perkusista John Densmore, z którymi ukształtował się klasyczny skład zespołu. Nazwa „The Doors” nawiązywała do książki The Doors of Perception Aldousa Huxleya, inspirowanej słowami Williama Blake’a o „drzwiach percepcji”. Grupa szybko stała się jednym z symboli rocka psychodelicznego i kontrkultury lat 60., łącząc poetyckie teksty Morrisona z charakterystycznym brzmieniem organów Manzarka. Utwory „Light My Fire”, „People Are Strange” czy „Riders on the Storm” przyniosły zespołowi światową sławę i na trwałe wpisały się do historii muzyki rockowej. Morrison występował z The Doors przez około 6 lat.

AUTOPROMOCJA



tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA



dzisiaj
18°C/12°C



jutro
20°C/13°C



Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawcy
Tomasz Chudziński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Poleże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 514 800 977
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

OPINIA

Zmieniamy się z myślą o Czytelnikach. „Większa czcionka to przyjazna gazeta”

opr. Joanna Surazyńska

Szata graficzna „Dziennika Bałtyckiego” się zmieniła, zmieniła się też częściowo zawartość stron naszej gazety. Teraz pytamy Państwa o opinie dotyczące tych zmian.

Wprowadziliśmy nowości inspirowane Państwami głosami i uwagami. O ocenę zmian i zawartości (np. strony poświęcone serialom TV) poprosiliśmy dziś panią Halinę Rogińską z Kalisk Kościerskich:

- Bardzo lubię czytać „Dziennik Bałtycki”, szczególnie jego piątkowe wydania. To dla mnie gazeta, która nie tylko informuje, ale też pokazuje życie naszego regionu, jego ludzi, miejsca i sprawy ważne dla mieszkańców. Szczególnie interesują mnie tematy związane z turystyką, wypoczynkiem i ciekawymi miejscami, które warto odwiedzić. Dlatego chętnie sięgam po wakacyjne dodatki i materiały poświęcone Pomorzu.

Uważam, że „Dziennik Bałtycki” odgrywa ważną rolę w regionie, bo promuje lokalność, regionalność i przybliża czytelnikom to, co dzieje



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Nasza stała Czytelniczka, pani Halina Rogińska

się blisko nich. To bardzo cenne. Dobrze, że jest miejsce na tematy lokalne, na historię, kulturę, turystykę i codzienne życie mieszkańców.

Bardzo lubię też krzyżówki i różnego rodzaju rozrywki umysłowe. Wszystko, co wymaga skupienia, logicznego myślenia i pobudza pamięć, jest dla mnie interesujące. Chętnie widziałabym w gazecie więcej takich krzyżówek związanych z naszym regionem - z miejscowo-

ściami, znanymi osobami, historią, przyrodą czy kaszubską kulturą.

Bardzo dobrym pomysłem jest także większa czcionka w gazecie. To szczególnie ważne dla osób starszych, którym łatwiejsze czytanie pozwala dłużej cieszyć się prasą. Dzięki temu gazeta staje się bardziej dostępna i przyjazna.

A co Państwo sądzą o zmianach? Jak Wam się podoba odświeżony i wzbogacony nowymi treściami „Dziennik Bałtycki”?

CZŁUCHOW

W Człuchowie budują magazyn za miliony

Joanna Surazyńska

W Człuchowie powstaje obiekt, który w spokojnych czasach będzie służył jako magazyn sprzętu kryzysowego, a w razie zagrożenia zamieni się w tymczasowe ukrycie dla około 120 osób.

Obiekt ma być gotowy najpóźniej w październiku. W razie sytuacji kry-

zysowej będzie mogło schronić się w nim około 120 osób.

Budynek na co dzień ma służyć jako magazyn sprzętu potrzebnego do działań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. W sytuacjach zagrożenia obiekt będzie mógł jednak pełnić dodatkową funkcję - tymczasowego ukrycia kategorii U-2.

Jak informują władze miasta, budynek będzie przygotowany tak, aby w razie potrzeby mogły przebywać

w nim osoby wymagające schronienia. Zaplanowano tam m.in. sanitariaty oraz zaplecze kuchenne.

W magazynie przechowywany będzie sprzęt potrzebny do szybkiego reagowania w przypadku różnego rodzaju zagrożeń. Chodzi m.in. o wyposażenie, które może być wykorzystywane podczas awarii, przerw w dostawach prądu, problemów z wodą czy innych zdarzeń kryzysowych.

Budowa budynku magazynowego z funkcją tymczasowego ukrycia będzie kosztowała 9,4 mln zł. Zdecydowaną większość tej kwoty stanowi dofinansowanie zewnętrzne. Miasto pozyskało na ten cel 9 mln zł wsparcia rządowego.

GDYNIA

Władze Gdyni włączą się w sprawę Morska Park?

Martyna Kucybała

Właściciele mieszkań w niedokończonych inwestycjach przy ulicach Morskiej i Działdowskiej w Gdyni wykonali kolejny krok w walce o swoje prawa dotyczące lokali.

Do Urzędu Miasta Gdyni trafił oficjalny wniosek o pilne zorganizowanie spotkania interwencyjnego z udziałem prezydenta Gdyni Aleksandry Kosior, przedstawicieli inwestora oraz urzędników odpowiedzialnych za kwestie związane z budownictwem i procesami administracyjnymi dotyczącymi inwestycji.

W piśmie nabywcy lokali podkreślają, że oczekują interwencji prezydenta Gdyni. Jak zaznaczają, dotychczasowe rozmowy prowadzone z przedstawicielami urzędu nie przyniosły konkretnych odpowiedzi ani realnych działań, które przybliżyłyby

zakończenie inwestycji. W piśmie skierowanym do władz miasta mieszkańcy wskazują, że dalsze odkładanie rozmów nie jest już możliwe. Domagają się oni wyznaczenia możliwie najbliższego terminu spotkania oraz udziału w nim osób posiadających realne kompetencje do podejmowania decyzji i udzielania konkretnych odpowiedzi. Jednocześnie właściciele lokali nie chcą kolejnego spotkania, podczas którego usłyszą jedynie zapewnienia o konieczności dalszych analiz lub sprawdzenia przedstawionych problemów. Jak argumentują, na wyjaśnienia czekają już od kilku lat.

Sprawa dotknęła ponad sto rodzin, które kilka lat temu powinny otrzymać mieszkania, za które zapłaciły. Lokale miały zostać przekazane właścicielom jeszcze w 2023 roku, jednak do dziś budowa nie została ukończona. Wielu nabywców nadal spłaca kredyty hipoteczne za mieszkania, których nie mogą użytkować,



FOT. KORTER.PL

Wizja projektantów wciąż nie została zrealizowana. Nabywcy mieszkań liczą na wsparcie władz Gdyni

jednocześnie ponoszą koszty wynajmu mieszkań, co ostatecznie dokłada im podwójnego obciążenia finansowego.

Morska Park to prestiżowa inwestycja mieszkaniowa, która była realizowana przez firmę Semeko w Gdyni. Wielu kupujących zdecydowa-

ło się na zakup mieszkań jeszcze na etapie budowy, ponieważ ufali zapewnieniom o dobrej kondycji finansowej dewelopera i terminowej realizacji przedsięwzięcia. Łącznie sprzedano 136 mieszkań o wartości przekraczającej 67 milionów złotych.

Pierwsze sygnały o problemach pojawiły się w 2023 roku, kiedy przesunięto termin oddania mieszkań. Z czasem budowa praktycznie stanęła, a kontakt z deweloperem stawał się coraz bardziej utrudniony. Obecnie obiekt pozostaje niedokończony, a właściciele nadal nie wiedzą, kiedy będą mogli odebrać swoje lokale.

W ostatnich miesiącach pojawiły się propozycje kontynuowania inwestycji przy udziale nowych podmiotów. Chodzi o spółkę NDI Development, która - jak wskazuje firma - występuje jedynie jako wierzyciel pośredni w postępowaniu restryktoryzacyjnym. Jednocześnie właścicielom miesz-

kań przedstawiono możliwość dokończenia budowy pod warunkiem wniesienia dodatkowych dopłat. Według informacji przekazywanych nabywcom, dopłaty mogłyby wynieść nawet około 4 tysięcy złotych za każdy metr kwadratowy mieszkania. W praktyce oznaczałoby to konieczność dopłacenia nawet około 200 tysięcy złotych w przypadku lokalu o powierzchni 50 metrów kwadratowych.

Autorzy wniosku zaznaczają, że planowane spotkanie ma mieć charakter interwencyjny. Zapowiadają, że w spotkaniu udział weźmie kilkudziesięciu właścicieli mieszkań. Mieszkańcy apelują o potraktowanie sprawy priorytetowo.

Poszkodowani liczą, że tym razem uda się doprowadzić do bezpośredniego spotkania z władzami miasta i rozpocząć rozmowy, które przyniosą konkretne ustalenia dotyczące dalszych losów i przyszłości inwestycji.

REKLAMA

0011546639

Umowa śmieciowa?

Nie musisz się na to godzić.

8 lipca w życie wchodzi nowe przepisy o Państwowej Inspekcji Pracy. Jeśli pracujesz jak na etacie, ale nie masz umowy o pracę, możesz zgłosić się do Państwowej Inspekcji Pracy.

Teraz PIP będzie mogła przekształcić Twoją umowę śmieciową w umowę o pracę, gwarantując Ci prawa pracownicze:

- ✓ płatny urlop
- ✓ płatne zwolnienie chorobowe
- ✓ ochronę przed zwolnieniem z dnia na dzień
- ✓ płatny urlop macierzyński, ojcowski i rodzicielski
- ✓ inne uprawnienia z Kodeksu pracy zwiększające pewność i bezpieczeństwo pracy

Dowiedz się więcej:



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

**NOWY PORZĄDEK
NA RYNKU PRACY**



ZIELONY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

Dobre perspektywy dla inwestycji na Pomorzu

Amerykanie oraz Szwedzi planują inwestycje na Pomorzu. To oznacza miliard dolarów i strategiczne projekty w sektorze kosmicznym, energetyce jądrowej i w dziedzinie obronności, a do tego duża inwestycja KGHM

Tomasz Chudzyński

- Po prawie roku rozmów, kolejnym spotkaniu z Kamem Ghaffarianem oraz wizytacji siedziby X-Energy w kontekście przyszłych możliwości zasilania baz wojskowych, mamy deklarację gotowości do zainwestowania w Polsce blisko miliarda dolarów w ramach Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia – poinformował doradca ministra obrony narodowej Maciej Samsonowicz.

Notowana na giełdzie spółka X-Energy specjalizuje się w technologiach małych reaktorów modułowych. Według przedstawionych założeń inwestycja obejmowałaby produkcję paliwa do reaktorów SMR oraz zaplecze badawczo-rozwojowe.

Drugą z amerykańskich firm uczestniczących w rozmowach jest Quantum Space. Spółka analizuje możliwość uruchomienia w Polsce produkcji komponentów dla satelitów oraz systemów zabezpieczających infrastrukturę satelitarną. Według Samsonowicza realizacja projektu mogłaby oznaczać zlecenia dla polskich przedsiębiorstw.

- Rozmawialiśmy z prezesem Quantum Space o gotowości firmy do zainwestowania w Polsce w produkcję komponentów dla satelitów oraz systemów służących ochronie i bezpieczeństwu infrastruktury satelitarnej w przestrzeni kosmicznej. Wiązałoby się to ze zlecaniem tych produkcji naszym polskim firmom – powiedział.

Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych polska delegacja spotkała się także z przedstawicielami Departamentu Energii USA. Rozmowy dotyczyły bezpieczeń-



Spotkanie Macieja Samsonowicza (po lewej) z prezesem Quantum Space

stwa energetycznego infrastruktury wojskowej, wykorzystania technologii SMR oraz znaczenia nowoczesnych źródeł energii dla wzmacniania odporności północnej flanki NATO.

- Rozmawialiśmy o bezpieczeństwie energetycznym infrastruktury wojskowej, możliwościach wykorzystania technologii SMR oraz o roli nowoczesnych technologii energetycznych w budowaniu odporności północnej flanki NATO. Była też mowa o realizowanej przez nas nowej koncepcji regionalnego ekosystemu bezpieczeństwa – obszaru gospodarczo-militarnego basenu Morza Bałtyckiego z częścią gospodarczą (Kaszubia) ulokowaną w Polsce – przekazał Samsonowicz.

Trwają ustalenia z partnerami ze Szwecji dotyczące inwestycji re-

alizowanych w ramach projektu Kaszubia. Według Samsonowicza analizowane przedsięwzięcia mają łączną wartość około 300 mln zł i obejmują przemysł obronny, technologie podwodne oraz systemy sensorowe. To część kooperacji związanej z programem Orka. Polska kupiła od szwedzkiego SAAB-a okręty podwodne, Szwedzi mają zakupić okręt ratowniczy i zrealizować inwestycje, wszystko na to wskazuje, w ZOP.

- Chodzi o konkretne projekty rozważane przez stronę szwedzką na Pomorzu w ramach projektu Kaszubia, w szczególności w obszarze przemysłu obronnego, technologii podwodnych oraz systemów sensorowych. Ich łączna wartość to około 300 mln zł – poinformował Maciej Samsonowicz,

pomysłodawca i twórca projektu ZOP.

Tu zaznaczmy, plany obejmują utworzenie w Polsce zdolności części produkcji słynnych granatników przeciwpancernych Carl-Gustaf M4, wraz z transferem technologii i zapleczem serwisowym. Chodzi również o budowę Centrum Sensorów produkującego systemy elektroniczne i radarowe oraz Centrum Technologii Podwodnych, które w przyszłości mogłyby rozwijać również bezzałogowe pojazdy podwodne i torpedy.

Samsonowicz poinformował również, że wcześniej strona szwedzka zadeklarowała gotowość zaangażowania kapitałowego w wysokości 15 mln euro w projekt Polish Defence Fund.

Jednym z elementów projektu Zielonego Okręgu Przemysłowego

Kaszubia ma być także planowana inwestycja KGHM związana z eksploatacją złóż soli potasowej w rejonie Pucka. Według Samsonowicza przedsięwzięcie ma znaczenie strategiczne zarówno dla bezpieczeństwa surowcowego, jak i rozwoju gospodarczego Pomorza.

- Inwestycja KGHM w eksploatację złóż soli potasowej w rejonie Pucka ma znaczenie wykraczające daleko poza wymiar biznesowy. Mówimy o strategicznym surowcu niezbędnym dla produkcji nawozów, bezpieczeństwa żywnościowego i budowy niezależności surowcowej państwa – powiedział.

Samsonowicz podkreślił, że niepodważalnym atutem ZOP Kaszubia jest fakt, że projekt ten może przyczynić się do powstania nowych miejsc pracy, rozwoju lokalnych przedsiębiorstw oraz rozbudowy infrastruktury transportowej, energetycznej i logistycznej regionu.

- Chcemy, aby północna Polska była nie tylko bezpieczna, ale również nowoczesna, konkurencyjna gospodarczo i dająca mieszkańcom perspektywy rozwoju na pokolenia – zaznaczył.

Według Samsonowicza kluczową rolę w przygotowaniu projektu odgrywa współpraca z samorządami.

- Budujemy wspólnie coś znaczącego większego niż pojedynczą inwestycję. Tworzymy nowy model rozwoju północnej Polski, w którym bezpieczeństwo państwa, rozwój gospodarczy, nowoczesny przemysł i silne samorządy wzajemnie się wzmacniają. To projekt, który ma służyć zarówno obecnym mieszkańcom Pomorza, jak i przyszłym pokoleniom Polaków – mówi doradca szefa MON.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545631



POMORZE

Droga do Wydmy Łąckiej otwarta dla rowerzystów

Dyrekcja Słowińskiego Parku Narodowego zamknęła dla rowerzystów drogę pomiędzy Rąbką a Wydumą Łącką, ale pozostawiła ją dla ruchu meleksów. Po fali krytyki ze strony turystów rowery wróciły na tę trasę

Robert Gębuś

Drogę dla rowerów na trasie pomiędzy Wyrzutną Rakiet w Rąbce a Wydumą Łącką zamknięto w kwietniu b.r. Dyrekcja Słowińskiego Parku Narodowego tłumaczy, że chodziło o bezpieczeństwo turystów. W sezonie na tej trasie panuje duży ruch.

Wydma Łącka, którą co roku odwiedza także rzesza turystów odwiedzająca Łebę, jest najbardziej obleganą wydumą w SPN. Jednocześnie dojeżdżają do niej płatne meleksy. Dlatego decyzja o zamknięciu ruchu dla rowerów wywołała burzę w mediach społecznościowych. Wskazywano, że trasa na Wydumę Czołpińską pozostaje otwarta dla rowerzystów, ale nie dojeżdżają tam meleksy. Interweniował europoseł PiS Piotr Müller. Napisał w tej sprawie do dyrektora SPN i Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

- Jeżeli rowerzyści nie mogą korzystać z trasy ze względów bezpieczeń-

stwa lub ochrony przyrody, to trzeba jasno wyjaśnić, dlaczego na tym samym obszarze dopuszczono odpłatny transport turystyczny pojazdami elektrycznymi. Ochrona przyrody jest konieczna, ale zasady muszą być równe, przejrzyste i zrozumiałe dla mieszkańców oraz turystów - podkreśla Piotr Müller.

Interweniowała także Agnieszka Derba, burmistrz Łeby. Podkreśla, że chociaż teren SPN leży w sąsiedniej gminie, to Łebie bardzo zależało, żeby do Wydmy Łąckiej mogli dojechać także rowerzyści. Po spotkaniu z dyrektorem Słowińskiego Parku Narodowego ruch dla rowerów na tej trasie został przywrócony. Dyrekcja SPN tłumaczy, że ruch do Wydmy Czołpińskiej i Łąckiej ma inną specyfikę.

- Teraz turyści mogą dojechać do wydmy, Czołpińskiej i Łąckiej, jednak obie trasy różnią się pod względem organizacji ruchu i odwiedzin - informuje dyrekcja Parku. - Dojście do Wydmy Łąckiej

jest jednym z najintensywniej użytkowanych odcinków szlaków w Słowińskim Parku Narodowym. W sezonie letnim spotykają się tam piesi, rowerzyści oraz pojazdy świadczące usługi transportowe. Dlatego organizacja ruchu wymaga dostosowania indywidualnych rozwiązań dostosowanych do lokalnych warunków.

Dyrekcja SPN stanowczo zaprzecza sugestiom, że decyzja o ograniczeniu ruchu dla rowerzystów była „ukłonem” w stronę firm organizujących dowozy meleksami.

- Wynikało to wyłącznie z przesłanek związanych z bezpieczeństwem odwiedzających oraz ochroną przyrody - podkreśla dyrekcja SPN. - Jednocześnie, w celu ograniczenia potencjalnych konfliktów między różnymi użytkownikami szlaku, zostały wprowadzone ograniczenia dotyczące ruchu meleksów, które mogą kursować wyłącznie do godz. 11.00 i po godz. 17.00.



Wydma Łącka to najbardziej oblegana przez turystów wydma w Słowińskim Parku Narodowym. Można dojechać do niej rowerem

NAWIGATOR

Kaszubskie Morze pod specjalnym nadzorem! Służby zapowiadają kontrole

Joanna Surazyńska

„Kaszubskie Morze” będzie pod większą kontrolą. Na Wdzydzach ruszają patrole służb, które mają wyłapywać kłusowników, pilnować brzegów, reagować na dzikie biwaki i walczyć ze śmieciami zostawianymi nad jeziorami. W akcji pomoże nowoczesna łódź z napędem elektrycznym.

Śmieci na brzegach, dzikie biwaki, kłusownicy i łodzie spalinowe tam, gdzie nie powinny ich być - to problemy, z którymi w sezonie mierzy się Kompleks Jezior Wdzydzkich. Teraz nad „Kaszubskim Morzem” ma być więcej kontroli. Wdzydzki Park Kra-



Jeziora, brzegi, wyspy i leśne zakątki Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego to jedno z najcenniejszych miejsc na Kaszubach

jobrazowy, straż leśna, straż rybicka i Straż Ochrony Przyrody łączą siły, a w patrolach pomoże nowoczesna łódź z napędem elektrycznym.

Od tego sezonu regularne patrole będą obejmować cały Kompleks Jezior Wdzydzkich, czyli jeziora Wdzydze, Radolne, Jelenie i Gołuch. Kontrole mają być prowadzone zarówno na wodzie, jak i w rejonie linii brzegowej.

W działania zaangażowane są: Wdzydzki Park Krajobrazowy, Straż Leśna Nadleśnictwa Lipusz i Nadleśnictwa Kościerzyna, Państwowa Straż Rybacka oraz Straż Ochrony Przyrody.

Koordynowane akcje mają skupiać się na najważniejszych problemach, które pojawiają się nad wdzydzkimi jeziorami w sezonie turystycznym. Chodzi m.in. o nielegalne używanie łodzi z silnikami spalinowymi, dzikie obozowiska, cumowanie w miejscach niedozwolonych oraz niszczenie brzegów i obszarów wysp.

Służby będą też zwracały uwagę na zaśmiecanie wód, plaż oraz otaczających je lasów. Jednym z głównych celów patroli będzie walka z nielegalnym połowem ryb i kłusownictwem na terenie całego kompleksu jezior.

Połączone służby dysponują uprawnieniami do wyciągania konsekwencji prawnych i finansowych wobec osób łamiących przepisy. Dotyczy to m.in. kłusowników, osób niszczących przyrodę czy tych, którzy nielegalnie korzystają z jezior i terenów wokół nich.

Głównym celem projektu pozostaje jednak prewencja. Obecność ekologicznej łodzi patrolowej ma nie tylko ułatwić kontrole, ale też edukować turystów i przypominać, że zachowanie każdego użytkownika jezior ma wpływ na cały ekosystem.

Dzięki współpracy kilku formacji nadzór nad Wdzydzami ma być skuteczniejszy, a „Kaszubskie Morze” lepiej chronione przed zaśmiecaniem, hałasem, kłusownictwem i niszczeniem przyrody.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545632



GDAŃSK

Prom Copernicus popłynął z Portu Gdańsk do Karlshamn. Nowa linia zainaugurowana

Jacek Klein

Port Gdańsk zyskał nowe połączenie promowe ze Skandynawią. Prom Copernicus zainaugurował regularne rejsy do Szwecji.

W poniedziałek prom Copernicus zainaugurował połączenie promowe z Gdańska do Karlshamn. To nowa oferta POLSCA Baltic Ferries, krajowego armatora, który chce mocniej konkurować na Bałtyku. To także nowe możliwości w zakresie obsługi ładunków ro-ro i ruchu pasażerskiego w Porcie Gdańsk.

Pierwsze wypłynięcie z terminalu przy Westerplatte poprzedziła konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli armatora, Portu Gdańsk i wiceministra infrastruktury Arkadiusza Marchewki.



Ładunek ciężarówek na prom Copernicus w pierwszym rejsie do Karlshamn

- Do tej pory polscy armatorzy konkurowali między sobą, na czym korzystali zagraniczni przewoźnicy. Teraz się to zmieniło. Dzięki współpracy w ramach POLSCA wprowadzamy nowe połączenia z korzyścią dla firm prze-

wozowych, przedsiębiorstw, turystów - mówił wiceminister.

- Każde nowe połączenie to nowe możliwości dla gospodarki, dla handlu, dla logistyki, turystyki, a także kolejny impuls do rozwoju całego na-

szego regionu i Polski. Karlshamn to strategicznie położony port, port zapewniający szybki dostęp do południowej Szwecji. To dogodne połączenia z Danią i z Norwegią. Uruchomienie nowej wzmacnia pozycję Portu Gdańsk jako

kluczowego węzła transportowego, gospodarczego na Morzu Bałtyckim i oczywiście potwierdza rosnącą rolę Portu Gdańsk, jako bramy łączącej Europę Środkowo-Wschodnią z rynkami krajów nordyckich. Dzięki temu nowa linia otwiera przed przedsiębiorcami, przewoźnikami i eksporterami dodatkowy korytarz transportowy. Co jest niezwykle istotne, zwiększa elastyczność łańcuchów dostaw i ułatwia planowanie operacji logistycznych dla rynku skandynawskim - powiedziała Dorota Pyć, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA.

Pierwszy rejs cieszył się dużym obłożeniem. Prom Copernicus, będący jednostką cargo zabrał ponad 100 pasażerów i ciężarówki. Maksymalnie może zabrać 160 osób. Na trasie będzie pływał również prom Skania, który może zabrać nawet 900 pasażerów.

Rejs trwa około 13 godzin. Odejsia z obu portów będą odbywać się wieczorem zarówno z Gdańska, jak i Karlshamn, a także poranne przybycia do portów.

Podczas inauguracji zwracano uwagę na ograniczenia terminalu w porcie wewnętrznym. Obrotnica pozwala na przyjmowanie statków o długości ponad 170 metrów. Wraz z rozwojem przewozów potrzebne będą większe możliwości.

- Myślimy wielowymiarowo o rozwoju Portu Gdańsk, tak że mamy świadomość, że jeżeli ta linia, to połączenie będzie się bardzo dobrze rozwijać, jeżeli gestia ładunkowa będzie coraz silniejsza, to Polska będzie potrzebowała więcej lepiej dostosowanych terminali pod działalność portowo-logistyczną i morską - dodała prezes Portu Gdańsk.

REKLAMA

0011547748

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Połajewie ul. Rynek 18, 64–710 Połajewo

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości położonej w Połajewie ul. Rynek 18, działka nr 1329/2 i działka nr 1329/4, dla której Sąd Rejonowy w Trzciance prowadzi księgę wieczystą KW nr PO2T/00017810/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.000.000,00 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu **27.07.2026 roku, o godzinie 10:00** w siedzibie Spółdzielni, ul. Rynek 18, 64–710 Połajewo.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty na druku dostępnym w siedzibie Spółdzielni i wpłaceniu wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej tj. kwoty 100.000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Połajewie o numerze 42 8951 0009 0019 8000 2000 0010, nie później niż do dnia 24.07.2026 roku. Tytuł wpłaty wadium powinien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu ze wskazaniem Przetarg. Za datę wpłaty wadium uważa się dzień wpływu środków finansowych na wskazany rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać osobiście w siedzibie Spółdzielni: 64–710 Połajewo, ul. Rynek 18, pocztą lub kurierem do dnia 24.07.2026 roku do godziny 15:00. Oferta winna być złożona w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy podać nazwisko i imię lub nazwę oferenta oraz nazwę przetargu – PRZETARG.

Za ofertę złożoną w terminie uważa się ofertę, która wpłynęła do siedziby Spółdzielni do dnia 24.07.2026 roku do godziny 15:00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 27.07.2026 roku, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

Oferent jest uprawniony do dokonania oględzin nieruchomości po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 2567013.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności, w tym: koszty zawarcia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisu w księdze wieczystej ponosi w całości nabywca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, z którego to tytułu oferentom nie będą przysługiwały żadne roszczenia.

Wszelkich dodatkowych informacji i wyjaśnień związanych z przetargiem udziela się pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 2567013.

Szczegóły przetargu, w tym warunki uczestnictwa w przetargu i zasady, na jakich przetarg będzie przeprowadzony, zawarte są w Regulaminie przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

POMORZE

Sektor usług dla biznesu na Pomorzu

Mateusz Tkarski

Na Pomorzu działa już ponad 230 centrów usług biznesowych, które zatrudniają ponad 42 tys. osób.

Region od kilku lat przyciąga inwestycje wykraczające poza tradycyjne centra usług wspólnych – coraz częściej są to projekty związane z rozwojem oprogramowania,

sztuczną inteligencją, cyberbezpieczeństwem czy działalnością badawczo-rozwojową. Takie wnioski płyną z raportu „GBS Next stop: Tricity”, opracowanego przez KPMG w Polsce we współpracy z Invest in Pomerania, projektem koordynowanym przez Agencję Rozwoju Pomorza.

Trójmiasto należy dziś do największych ośrodków sektora Global Business Services (Globalnych usług

biznesowych, GBS) w Polsce. Pod względem liczby zatrudnionych region zajmuje czwarte miejsce w kraju, a jego charakterystyczną cechą jest wysoki udział centrów specjalizujących się w IT oraz działalności badawczo-rozwojowej. Od 2023 roku w regionie zrealizowano 39 nowych projektów inwestycyjnych. Ponad 60% z nich dotyczyło działalności IT i R&D.

KURSY WALUT

07.07.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR 425/432 (o)
USD 370/377 (o)
GBP 497/504 (+)
CHF 460/468 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR 425/432 (o)
USD 370/377 (o)
GBP 497/504 (+)
CHF 460/468 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA

0011551029



Burmistrz Debrzno

ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,
(59) 83 35 351 fax: (59) 83 35 366, urzad@debrzno.pl www.debrzno.pl
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,
że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Debrzno przy ul. Traugutta 2 oraz poprzez ogłoszenie w lokalnej prasie i opublikowanie na stronie głównej bip.debrzno.pl zostały wywieszone wykazy na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych w obrębie geodezyjnym Debrzno, jako działki oznaczone w ewidencji gruntów Starosty Człuchowskiego numerami 335/157 oraz 335/158.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Czwartek
z dreszczykiem

Kup dziennik
z dodatkiem
„Pod paragrafem”
dziennikbaaltycki.pl

FOKUS

• **Obecną odsłonę „Czystego Powietrza”** pozytywnie ocenia 25 proc. gmin, a 34 proc. wystawiło ocenę negatywną

WARSZAWA

Szef MON twierdzi, że prezydent wiedział o sprzeczce przekazywanym Ukrainie

Otoczenie prezydenta kłamie, twierdząc, że Karol Nawrocki nie wiedział o sprzeczce przekazywanym Ukrainie – oświadczył wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska

W poniedziałek MON odtajnił informacje nt. wsparcia dla Ukrainy w latach 2022-2026. Kosiniak-Kamysz poinformował wówczas, że łączny koszt zrealizowanych donacji Polski dla Ukrainy wynosi około 16,45 mld zł, z czego 14,9 mld zł przypadło na lata 2022-2023, za rządów PiS. Wśród przekazanych Ukrainie od 2024 roku środków szef MON wymienił m.in. pociski rakietowe PAC-3 do systemu Patriot.

Tego samego dnia szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki napisał na X, że przekazywanie sprzętu Ukrainie jest wyłączną kompetencją rządu. Dodał, że uchwały w tej sprawie są podejmowane w trybie niejawnym, a procedura ich podejmowania nie przewiduje konsultacji ani udziału prezydenta, ani Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

We wtorkowym wpisie na X Kosiniak-Kamysz napisał, że „otoczenie prezydenta kłamie, twierdząc, że prezydent Nawrocki nie wiedział o sprzeczce przekazywanym Ukrainie”. Szef MON wskazał, że ta sprawa była omawiana na posiedzeniach Komitetu Bezpieczeństwa Rady Ministrów z udziałem przedstawiciela BBN 10 i 17 lutego oraz 24 marca tego roku. Zaznaczył, że informacje otrzymał także szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki, a „z samym Karolem Na-



Władysław Kosiniak-Kamysz podczas konferencji prasowej przedstawił szczegóły pomocy wojskowej udzielonej Ukrainie

wrockim rozmawiał o tym sekretarz generalny NATO Mark Rutte”. „W czym interesie kłamiecie?” – zapytał Kosiniak-Kamysz.

Do wpisu ministra obrony narodowej, także na X, odniósł się szybko prezydent Karol Nawrocki. „Panie Premierze (...), zdumiewa mnie Pan. Ja zarówno z Panem, z Panem Premierem Donaldem Tuskiem czy z Sekretarzem Generalnym NATO Markiem Rutte rozmawiam o wielu sprawach, na różnych forach, często bez konkluzji. Nie opowiadałem wówczas,

że coś ustaliliśmy” – napisał prezydent. „Decyzję podjął Pan, proszę się z nią po męsku zmierzyć. Mogę natomiast pomóc – wyjdę z inicjatywą legislacyjną i z chęcią wezmę pełną odpowiedzialność także za donację sprzętu” – dodał prezydent.

„Panie prezydencie (...) odpowiedzialność za modernizację polskiej armii i jej wzmocnienie, a także donację sprzętu w uzgodnieniu z naszymi sojusznikami ponosi rząd” – odpowiedział prezydentowi szef MON. „Rząd z tej odpowiedzialności się wywiązuje,

na nikogo jej nie przerzucam” – podkreślił Kosiniak-Kamysz. „Pana współpracownicy powinni jednak być precyzyjni i przekazać zgodnie z prawdą, że o każdym takim działaniu jest Pan informowany. Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta nie mogą opowiadać kłamstw” – dodał.

Oto, czy prezydent miał informacje o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów przeciwlotniczych Patriot, był też pytany na wtorkowym briefingu przed wylotem na szczyt NATO w Ankarze szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. – Decyzję podjął rząd i to rząd ponosi za to pełnię odpowiedzialności – odparł Przydacz i dodał, że nie była ona konsultowana z prezydentem ani Biurem Bezpieczeństwa Narodowego. Oświadczył również, że nie da się wciągnąć w dyskusję, którą – według niego – „proponuje strona rządowa o tym, w jakiej formule prezydent był informowany, czy nie był” albo czy uchwała rządowa została do niego przesłana.

– Uchwała, tak jak mówię, była niejawną. Ważna jest decyzja i decyzję podjęła Rada Ministrów i to Rada Ministrów ponosi odpowiedzialność za tę decyzję – ocenił Przydacz. Dodał, że próba „podzielenia się odpowiedzialnością” z innymi aktorami jest próbą „niegodną” i nie będzie wchodził w tego typu dyskusję. **PAP**

KRÓTKO

Wrocław

Usunięto niewybuch z II wojny światowej

Patrol saperski usunął we wtorek 250-kilogramową bombę lotniczą z II wojny światowej, którą znaleziono podczas prac ziemnych w okolicy ul. Trzemeskiej w centrum Wrocławia. Na czas usuwania niewybuchu zarządzono ewakuację budynków w promieniu 300 metrów od miejsca, w którym znaleziono bombę. Według szacunków urzędu miasta na tym obszarze mieszka około 3 tys. osób, ale ostatecznie w szkole podstawowej, gdzie przygotowano miejsca dla ewakuowanych, przebywało około 120 osób. **PAP**

Łódź

Po ekstradycji z Peru trafił za kratki

Poszukiwany listami gończymi i czerwoną notą Interpolu 43-latek, który uciekł do Peru, by uniknąć orzeczonej przez sąd w Łodzi kary ośmiu lat więzienia, wrócił do Polski. Stało się to dzięki procedurze ekstradycyjnej. Skazany został m.in. za udział w zorganizowanej grupie przestępczej specjalizującej się w wyłudzeniu pieniędzy metodą na policjanta.

Olsztyn

Polska aktywistka zamordowana w Ekwadorze?

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie, która wyjaśnia okoliczności śmierci polskiej aktywistki Moniki Silvy-Koniuszek w Ekwadorze, otrzymała wstępny raport z sekcji zwłok. Dokument wskazuje na celowe działanie osób trzecich. Polska prokuratura nie ujawnia szczegółów dotyczących obrażeń Silvy-Koniuszek ani innych dokumentów przekazanych przez stronę ekwadorską.



FOT. L. SZYMANSKI/PAP

Polska polityka w odniesieniu do wojny rosyjsko-ukraińskiej jest polityką stabilną i nie będzie zależała od politycznych emocji czy politycznych gier pomiędzy partiami w Polsce

DONALD TUSK
premier

PROKURATURA

Serbia nie potwierdza pobytu Romanowskiego

Marcin Koziestański

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła odpowiedź prokuratury dotycząca miejsca pobytu byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego.

Dokument został przekazany w związku z prowadzonym postępowaniem dotyczącym ewentualnego

uchylenia Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec byłego wiceministra sprawiedliwości.

Jak podaje RMF FM, prokuratura nie dysponuje potwierdzeniem, że Romanowski przebywa obecnie w Serbii. To efekt oficjalnej odpowiedzi przekazanej przez serbskich śledczych.

Wniosek o uchylenie ENA złożył wcześniej obrońca Marcina Romanowskiego. Argumentował on, że według doniesień medialnych polityk miał opuścić Węgry i przenieść się do Serbii. Zdaniem obrony miałyby to oznaczać, że ENA nie może zostać skutecznie wykonany, ponieważ Serbia nie należy do Unii Europejskiej.

BEZPIECZEŃSTWO

Fotoradary i OPP staną w nowych miejscach?

Mariusz Michalak

Obecnie w systemie CANARD działa 516 fotoradarów i 114 odcinkowych pomiarów prędkości (OPP). Jeden z posłów ma pomysł, gdzie jeszcze można ustawiać takie urządzenia.

Poseł Jarosław Wałęsa w interpelacji skierowanej do ministra infrastruktury przedstawił propozycję

nowego wykorzystania tego typu urządzeń. Zasugerował, aby były one znacznie częściej wykorzystywane na odcinkach dróg, na których prowadzone są remonty lub prace związane z ich rozbudową.

– Na czas prowadzenia robót wprowadzane są ograniczenia prędkości, zwężenia pasów ruchu, zmiany toru jazdy oraz tymczasowa organizacja ruchu. Mimo stosowanego oznakowania wielu kierowców nie przestrzega wprowadzonych ograniczeń (...). Stanowi to zagrożenie nie tylko dla samych kierowców, lecz przede wszystkim dla pracowników drogowych – uzasadnia swój pomysł Jarosław Wałęsa.

DAMASZEK

Wybuchy w Damaszku podczas wizyty prezydenta Francji Emmanuela Macrona

Anna Nagel

Co najmniej 18 osób, w tym czterech policjantów, zostało rannych we wtorek rano w wyniku dwóch eksplozji w stolicy Syrii, Damaszku. Do eksplozji doszło w czasie, gdy wizytę w mieście składał prezydent Francji Emmanuel Macron.

Agencja Reutersa podała za mediami syryjskimi, że oba ładunki eksplodowały w pobliżu hotelu, w którym Macron uczestniczył we wtorek w spotkaniach. Jednak prezydent Francji opuścił hotel wcześniej, udając się do pałacu prezydenckiego na rozmowy z tymczasowym prezydentem Syrii Ahmudem al-Szarą. Pałac Elizejski przekazał, że Macron nie słyszał eksplozji, gdy wyjeżdżał na to spotkanie.

Pierwszy z improwizowanych ładunków wybuchowych został umieszczony w zaparkowanym samochodzie, a drugi – w kontenerze na śmieci. Pierwszy wybuch nastąpił wkrótce po tym, gdy konwój Macrona wyruszył w kierunku pałacu prezydenckiego. Drugi – kilkadziesiąt sekund później. Do eksplozji doszło obok karetki zaparkowanej na miejscu zdarzenia, gdzie zgromadziło się około dwudziestu osób.

Według źródła z ministerstwa spraw wewnętrznych, cytowanego

przez oficjalną agencję Sana, służby bezpieczeństwa odkryły bomby, które wybuchły w momencie, gdy próbowano je rozbroić.

Prezydent Francji przybył do Damaszku w poniedziałek wieczorem. Jest to pierwsza wizyta przywódcy zachodniego mocarstwa od czasu dojścia do władzy koalicji islamiistycznej w Syrii w grudniu 2024 r. Wizyta Macrona podkreśla geopolityczną transformację Syrii pod rządami al-Szary, byłego dowódcy Al-Kaidy, który – dążąc do odbudowy kraju, zniszczonego w ciągu 13 lat wojny domowej – nawiązał bliskie stosunki z mocarstwami zachodnimi i bliskowschodnimi.

PAP



Syrijski prezydent Ahmad al-Szara, podejmuje francuskiego przywódcę w Damaszku

CHINY

Burze, tornada i zalania. Są ofiary śmiertelne i zaginięci

Anna Nagel

Co najmniej 15 osób zginęło, a 17 uznano za zaginione w wyniku gwałtownych burz, tornad i powodzi, które w ostatnich dniach nawiedziły środkowe i południowe Chiny.

W prowincji Hubei w środkowej części Chin poniedziałkowe tornada i wiatry wiejące z prędkością blisko 150 km/godz. zabiły 11 osób i raniły 173. Żywił zrywał dachy i niszczył infrastrukturę m.in. w miastach Huanggang i Huangshi.

W regionie autonomicznym Kuangsi, na południowym wschodzie kraju, utrzymujące się od kilku dni ulewne deszcze wywołały przez tajfun Maysak spowodowały powódzie i przerwanie tamy w okolicach

miasta Nanning. Zginęły co najmniej cztery osoby, a blisko 48 tys. ewakuowano.

W prowincji Gansu trwają ponadto poszukiwania 16 zaginionych po zejściu potężnej lawiny błotnej – podała rządowa telewizja CCTV.

W reakcji na rozległe zniszczenia w wielu regionach państwa przywódca ChRL Xi Jinping wezwał we wtorek państwowe służby ratownicze do podjęcia „wszelkich możliwych wysiłków” w celu ratowania poszkodowanych.

Zagrożenie rośnie, ponieważ znad Pacyfiku w stronę wschodniego wybrzeża Chin zmierza szarp wiatry o prędkości do 290 km/godz.

Co roku Chiny zmagają się latem z klęskami żywiołowymi.

PAP

POLSKA-UKRAINA

Budanow: kulminacja napięć z Polską może nastąpić wkrótce

Adam Kiełar

W kontekście rocznicy tragedii wołyńskiej, która przypada 11 lipca, sytuacja może się zaostrzyć, bo Ukraina nie zamierza przyjmować ultimatum od nikogo.

Kyryło Budanow, szef Biura Prezydenta Ukrainy, przewiduje, że napięcia w stosunkach z Polską wkrótce osiągną punkt kulminacyjny. W wywiadzie dla RBK-Ukraina podkreślił, że najtrudniejszy etap w relacjach dwustronnych dopiero nadejdzie.

– Ten (punkt kulminacyjny) na pewno nastąpi wkrótce. Nie ma w tym żadnej wielkiej tajemnicy (11 lipca) przypada rocznica rzezi wołyńskiej. Z informacji, które posiadam, wynika, że oni przygotowują (strona polska) cały szereg – powtórzę to – działań prowadzących do eskalacji, więc najwyraźniej wszystko to będzie teraz kontynuowane – powiedział Budanow.

Budanow podkreślił, że Ukraina nie przyjmie żadnego ultimatum, nawet od potężniejszych krajów, takich jak Rosja.

– Ukraina nie przyjmie ultimatum od nikogo na tym świecie. Ostatnio to Rosja próbowała postawić nam ultimatum – bez urazy wobec Polski, ale (Rosja) jest nieco potężniejsza niż Polska – a my i tak go nie przyjęliśmy. Tak, jest ciężko, źle, jest dużo krwi. Ale nawet ich ultimatum nie przyjęliśmy. Dlaczego więc ktoś sądzi, że przyjmimy coś innego, z innej strony? Nie należy rozmawiać z nami za pomocą ultimatum – mówił szef gabinetu prezydenta Ukrainy.

Ukraina nie zamierza podejmować pochopnych decyzji ani błęd-



Kyryło Budanow, szef Biura Prezydenta Ukrainy, zabiera głos na temat relacji polsko-ukraińskich

nych kroków. Budanow zapowiedział, że każdy przejaw nieprzyjaznej polityki spotka się z odpowiednią reakcją.

– Jeśli uznajemy, że ktoś podejmuje niedojrzałe działania, to po co mamy odpowiadać i sami wykonywać błędne kroki z wyprzedzeniem? Niech najpierw wykonają ruch – wtedy zastanowimy się i odpowiednio zareagujemy. Nikt nie zamierza siedzieć z założonymi rękami – zadeklarował.

Budanow wyraził nadzieję, że największa eskalacja doprowadzi do deeskalacji, a nie do katastrofy.

W ostatnich miesiącach doszło do napięć w relacjach polsko-ukraińskich w związku ze sporem o kwestie historyczne, w tym o upamiętnianie Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i związanych z nią postaci. Spór wywołała podjęta pod koniec maja decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu ukra-

ińskiej jednostce wojskowej nazwy Bohaterów UPA.

Decyzja ta spotkała się z krytyką w Polsce. Negatywnie ocenili ją m.in. premier Donald Tusk, szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, resort dyplomacji, a prezydent Karol Nawrocki 19 czerwca poinformował, że zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Dzień później Zełenski odesłał order do Warszawy za pośrednictwem firmy kurierskiej.

Polska uznaje zbrodnie popełnione przez UPA na ludności polskiej za ludobójstwo, podczas gdy wielu ukraińskich historyków i polityków interpretuje je jako element szerszego konfliktu polsko-ukraińskiego.

Wołodymyr Zełenski podkreślił, że Polskę i Ukrainę łączy historia i że oba kraje muszą myśleć o bezpieczeństwie w obliczu wspólnego agresora. PAP

POROZUMIENIE

Pociski PAC-3 będą serwisowane w Europie

Anna Nagel

Polska podpisała z USA, Niemcami, Holandią oraz Szwecją porozumienie w sprawie utworzenia w Europie centrum serwisowania pocisków PAC-3 do systemów Patriot – poinformował wczoraj szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

O podpisaniu porozumienia minister obrony narodowej poinformował we wpisie na X. „Podpisaliśmy

porozumienie z USA, Niemcami, Holandią oraz Szwecją w sprawie utworzenia w Europie centrum serwisowania pocisków PAC-3 do systemów Patriot” – napisał szef MON. „To znacznie zwiększy moce oraz przyspieszy produkcję i serwis pocisków” – podkreślił.

„Tym, którzy od kilku dni straszą, że Polska traci zdolności obronne, udowodnimy, jak bardzo się mylą” – zaznaczył szef MON.

Kosiniak-Kamysz wskazał, że celem Polski jest nie tylko kupowanie nowoczesnego uzbrojenia, ale rów-

nież udział w produkowaniu i serwisowaniu go w Europie.

Wcześniej, na marginesie szczytu NATO w Ankarze, wiceminister obrony USA Michael Duffy powiedział, że Stany Zjednoczone nie wykluczają produkcji zaawansowanych pocisków PAC-3 Patriot firmy Lockheed Martin poza granicami kraju. Z kolei portal Politico wskazywał, że do podpisania porozumienia w tej sprawie dojdzie we wtorek, podczas NATO Defence Industry Forum.

PAP

STRONA ZDROWIA

• **W numerze:** Kameralne uzdrowisko • Choroby, którymi możesz zarazić się na basenie

ŚMIERTELNIE NIEBEZPIECZNY CHWAST

Parzy, truje i może nawet zabić! Nie dotykaj, a nawet nie podchodź, gdy zobaczysz z daleka

Barszcz Sosnowskiego, największy chwast Europy, to niepozorne, lecz śmiertelnie niebezpieczne zagrożenie. Może prowadzić do ciężkich oparzeń, trwałego uszkodzenia tkanek, a nawet śmierci.

Katarzyna Wąs-Zaniuk

Barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi*) to największa roślina zielna w Europie. Niestety, jest niebezpieczna dla człowieka, a groźne może być nawet przebywanie w jej pobliżu, zwłaszcza latem.

Jak wygląda barszcz Sosnowskiego i gdzie rośnie?

Każdego lata barszcz Sosnowskiego pojawia się w mediach, które ostrzegają przed tą toksyczną rośliną. Chociaż rośnie w całej Polsce, wciąż nie każdy potrafi ją rozpoznać ani powiedzieć, w jaki sposób oddziałuje na organizm człowieka.

Barszcz Sosnowskiego należy do rodziny selerowatych (*Apiaceae*), nazywanych też baldaszkowatymi (*Umbelliferae*) – obok warzyw i przypraw takich, jak m.in. marchew, kmień czy kolendra.

Barszcz Sosnowskiego to gatunek obcy, inwazyjny i niebezpieczny dla człowieka. Sprowadzono go do Polski z Kaukazu w latach 50. ubiegłego stulecia, ponieważ miał być rośliną pastewną. Wówczas nie znano jeszcze jego szkodliwych właściwości. Gdy okazał się nieprzydatny, problemem stało się rozprzestrzenienie rośliny po całym kraju. Z uwagi na kontekst historyczny chwast ten wciąż bywa nazywany „zemstą Stalina”.

Barszcze kaukaskie rozprzestrzeniają się szybko i są niezwykle wytrzymałe. Potrzebują małej powierzchni i niezwykle szybko rosną. Rośliny te nie mają dużych wymagań, jeśli chodzi o stanowisko i glebę. Rozrzucają wiele nasion o dużej trwałości, dlatego tak trudno jest je wypłenić z danego obszaru. Niemniej jest regularnie zwalczany na terenie kraju.

Z czym jest mylony barszcz Sosnowskiego?

Barszcz Sosnowskiego na pierwszy rzut oka przypomina bardzo duży koper. Jest jednak znacznie większy niż nawet bardzo wyrosnięty osobnik tej rośliny – może bowiem osiągać 4 metry wysokości. Rośliną podobną do barszczu Sosnowskiego jest barszcz Mantegazziego, przy czym obie rośliny to tzw. barszcze kaukaskie. Z perspektywy innej niż badacza



Związki zawarte w barszczu Sosnowskiego stają się żrące pod wpływem promieniowania ultrafioletowego ze światła słonecznego. Mogą wówczas powodować poparzenia chemiczne skóry II i III stopnia

jest to jednak niewielka różnica, ponieważ barszcz Mantegazziego (zwany także barszczem olbrzymim, kaukaskim lub mantegazyjskim) również wywołuje groźne poparzenia. Niestety, różne gatunki barszczu mogą się między sobą krzyżować, dlatego nawet wprawni botanicy mają problem z ich poprawnym oznaczeniem.

Jak rozpoznać barszcz Sosnowskiego? Należy zwrócić uwagę na następujące cechy:

- gruba, zielona, bruzdowana łodyga, pokryta u dołu fioletowymi plamkami,
- szerokie liście o charakterystycznych zaokrąglonych końcach, które mają zazwyczaj do 2 m długości (wraz z ogonkiem liściowym), a powierzchnia liścia sięga 1,2-1,5 metra kwadratu,
- białe kwiaty tworzące duży i gęsty baldach o średnicy 30-80 centymetrów.

Barszcz Sosnowskiego spotkamy w miejscach takich jak: nieużytki, łąki, pola uprawne, lasy, parki, przydroża, nasypy kolejowe, działki, ogrody, brzegi rzek i jezior. Występowanie barszczu Sosnowskiego nie jest ograniczone do konkretnego regionu Polski. Chwast ten rośnie praktycznie

w całym kraju. Według badań największa liczba stanowisk z tą rośliną znajduje się w centralnej i wschodniej części Polski.

Barszcz Sosnowskiego – oparzenia i właściwości toksyczne

Szkodliwość barszczu Sosnowskiego związana jest przede wszystkim z zawartością toksycznych związków chemicznych zwanych furanokumarynami. Znajdują się one w soku rośliny oraz w wydzielinie z włosków znajdujących się na jej powierzchni. Gdy barszcz kwitnie i owocuje, co zwykle przypada na okres od czerwca do lipca, stężenie toksyn w roślinie jest największe. Warto jednak wiedzieć, że substancje występujące w jej liściach są toksyczne we wszystkich fazach wzro-

Poparzenie barszczem Sosnowskiego może wówczas doprowadzić do martwicy tkanek, co może wiązać się nawet z amputacją kończyn. Znane są przypadki zgonów wywołanych poparzeniami barszczem Sosnowskiego

stu. Związki zawarte w barszczu Sosnowskiego stają się żrące pod wpływem promieniowania ultrafioletowego ze światła słonecznego. Mogą wówczas powodować poparzenia chemiczne skóry II i III stopnia.

Gdy jest gorąco, do poparzenia może dojść nawet bez bezpośredniego kontaktu z chwastem. Pod wpływem wysokiej temperatury furanokumaryny przechodzą bowiem w postać lotną, tworząc toksyczną chmurę wokół roślin.

Stężenia tych związków mogą być bardzo wysokie, ponieważ na czas największych upałów w roku przypada zarazem moment kwitnienia i owocowania barszczu Sosnowskiego. Ten etap cyklu życiowego rośliny charakteryzuje się wydzielaniem największej ilości furanokumaryn. Furanokumaryny powodują nie tylko bolesne poparzenia. Udowodniono, że mogą mieć działanie rakotwórcze i teratogenne, czyli zwiększające prawdopodobieństwo wystąpienia wad płodu u kobiet w ciąży.

Objawy poparzenia barszczem Sosnowskiego i skutki zatrucia

Poparzenie barszczem Sosnowskiego nie jest odczuwane bezpo-

średnio po kontakcie z rośliną, jak ma to miejsce np. w przypadku niegroźnego (a wręcz leczniczego) oparzenia pokrzywą zwyczajną.

Pełne działanie żrące związków furanokumarynowych rozwija się w ciągu 30 minut do nawet 2 godzin od momentu kontaktu ze skórą i promieniami UV. W związku z tym osoby takie jak ogrodnicy czy np. dzieci mogą być przez dość długi czas narażone na działanie tych toksyn, zanim zorientują się, że ich skóra miała z nimi kontakt.

Poparzenie barszczem Sosnowskiego wywołuje następujące objawy:

- Zaczerwienienie skóry i powstanie pęcherzy wypełnione surowiczym płynem, które utrzymują się przez około 3 dni.

- Następnie poparzona skóra ciemnieje, a zmiana ta może utrzymywać się nawet przez kilka miesięcy.

- Skóra dotknięta poparzeniami jest przez długi czas nadwrażliwa na działanie promieni UV. Efekt ten może utrzymywać się nawet przez kilka lat.

- Poparzenie barszczem Sosnowskiego może skutkować powstaniem widocznych blizn.

Intensywność poparzeń zależy od wrażliwości skóry, temperatury otoczenia, nasłonecznienia oraz wilgotności. Na poparzenia w większym stopniu narażona jest skóra spocona niż sucha.

Dodatkowo kontakt z furanokumarynami może wywołać następujące symptomy: nudności i wymioty, bóle głowy, podrażnienie dróg oddechowych, podrażnienie oczu, zapalenie spojówek.

Na tym szkodliwość barszczu Sosnowskiego się jednak nie kończy. Roślina ta jest śmiertelnie niebezpieczna dla osób osłabionych, z przewlekłymi chorobami lub nadwrażliwych na wydzielane przez nią substancje. Poparzenie barszczem Sosnowskiego może wówczas doprowadzić do martwicy tkanek, co w konsekwencji może wiązać się nawet z amputacją kończyn. Znane są przypadki zgonów wywołanych poparzeniami barszczem Sosnowskiego. Dotyczyły one jednak głównie osób w podeszłym wieku i przewlekle chorych.



Wilgotne środowisko oraz woda sprzyjają rozwojowi różnych patogenów, które mogą wywołać uciążliwe choroby

CHOROBY

Tymi chorobami możesz zarazić się na basenie. Uważaj na ukryte patogeny

Katarzyna Wąs-Zaniuk

Wilgotne środowisko oraz woda sprzyjają rozwojowi różnych patogenów, które mogą wywołać uciążliwe choroby. Jakie zakażenia są najczęstsze w basenach? Czy chłamydią można zarazić się na basenie? Jak objawia się infekcja intymna po basenie?

Grzyby, zwłaszcza dermatofity, uwielbiają ciepłe i wilgotne środowisko. Płytki basenowe nagrzane słońcem, mokre podłogi pod prysznicem czy wilgotne maty w przebieralni stanowią dla nich idealne warunki do przetrwania i namnażania. Wystarczy chwila nieuwagi – kontakt boso stopy z zanieczyszczoną powierzchnią, by doszło do zakażenia grzybicą stóp, zwłaszcza jeśli na skórze występują otarcia lub mikrourazy.

A co z pozostałymi zagrożeniami? Kąpiele w chlorowanej wodzie mogą prowadzić do zaburzeń naturalnej mikroflory pochwy. Spadek liczby pałeczek kwasu mlekowego powoduje wzrost pH, co ułatwia rozwój bakterii beztlenowych. W efekcie środowisko pochwy staje się mniej kwaśne, co sprzyja rozwojowi niepożądanych bakterii beztlenowych. Taka zmiana równowagi może prowadzić do infekcji intymnych, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Warto zdawać sobie sprawę, że osoby korzystające z basenów są narażone także na chłamydiozy.

Jakie bakterie można znaleźć w basenie? Okazuje się, że podczas korzystania z publicznych kąpielisk często dochodzi do infekcji dróg moczowych, za które najczęściej odpowiadają bakterie *E. coli*. Te mikroorganizmy mogą przedostać się do cewki moczowej, a stamtąd wnikać do pęcherza moczowego, powodując stan zapalny.

Niestety, korzystanie z basenów niesie ze sobą także ryzyko zakażeń skórnych, w tym brodawkami wirusowymi, czyli kurczakami. Kurczaki,

inaczej brodawki wirusowe, są wywołane przez wirus brodawczaka ludzkiego (HPV).

Jak się zakażamy? Używanie cudzych kłapek to jeden z najczęstszych sposobów pośredniego zarażenia się grzybicą stóp na basenie.

Wilgotne i ciepłe środowisko basenów tworzy także idealne warunki do przetrwania wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV). Miłośnicy pływania korzystają z tych samych powierzchni, pryszniców, podłóg, ławek czy przebieralni, co zwiększa możliwość przeniesienia wirusa. Wirus HPV przenosi się głównie poprzez bezpośredni kontakt skóry ze skażonymi powierzchniami.

Nawet drobne uszkodzenia naskórka, takie jak mikrourazy lub otarcia, ułatwiają wirusowi wnikięcie i rozwój infekcji. Zmiany skórne po basenie, takie jak kurczaki to niestety konsekwencja zakażenia.

Ryzyko zakażenia wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV) w środowisku basenowym jest bardzo niewielkie, ponieważ wirus ten szybko traci zdolność do zakażenia poza organizmem człowieka.

Mimo to nie można całkowicie wykluczyć możliwości transmisji, szczególnie w sytuacjach, gdy dochodzi do bezpośredniego kontaktu skóry z wilgotną powierzchnią, z której niedawno korzystała osoba zakażona.

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że bakterią *Chlamydia trachomatis* można się zarazić nie tylko podczas zbliżenia, ale także na basenie.

Bakterie mogą przetrwać w wilgotnym, ciepłym środowisku, a jeśli dojdzie do kontaktu z zakażoną wodą lub powierzchnią, na przykład poprzez drobne uszkodzenia skóry czy błony śluzowe, istnieje ryzyko zakażenia.

Jeśli woda nie jest odpowiednio chlorowana i dezynfekowana, bakterie *E. coli*, pochodzące np. z kału, mogą przetrwać i wnikać do układu moczowego (np. podczas kąpieli lub siadania w jacuzzi), szczególnie u kobiet, których cewka moczowa jest krótka i blisko odbytu.

UZDROWISKA

Kameralne uzdrowisko zbiera laury. Kuracjusze nie mogą się nachwalić

Busko-Zdrój nie jest tak sławne jak Ciechocinek, ale to właśnie ta miejscowość zbiera laury dla najlepszych polskich uzdrowisk.

Ola Głowacka

I słusznie, bo wyróżnia się na tle innych, również europejskich miejscówek swoim unikalnym połączeniem silnych właściwości leczniczych wód siarczkowych, korzystnego mikroklimatu oraz spokojnego, sprzyjającego regeneracji charakteru miejscowości. To jedno z nielicznych miejsc, gdzie kuracje balneologiczne mają tak szerokie zastosowanie i długą tradycję.

Busko-Zdrój – zdrowie w sercu Poniidzia

Busko-Zdrój, położone w malowniczym regionie Poniidzia, od lat przyciąga kuracjuszy szukających skutecznej terapii schorzeń przewlekłych. Naturalne zasoby lecznicze, szczególnie wody siarczkowe i solankowe, stanowią fundament tutejszej oferty zdrowotnej. Zawarte w nich związki siarki wykazują działanie przeciwzapalne, odtruwające i regenerujące tkanki, co czyni je szczególnie cennymi w leczeniu chorób reumatologicznych, dermatologicznych i ortopedycznych.

Uzdrowisko słynie z kompleksowego podejścia do zdrowia. Połączenie balneoterapii, fizjoterapii i spokojnego trybu życia sprawia, że organizm ma szansę na rzeczywistą regenerację, a efekty terapii utrzymują się

długo po zakończeniu pobytu. Busko-Zdrój ma na koncie konkretne nagrody i wyróżnienia jako miejscowość uzdrowiskowa oraz jako ośrodek usług zdrowotnych i SPA.

Mikroklimat Buska-Zdroju i jego wpływ na organizm

Jednym z największych atutów Buska-Zdroju jest jego mikroklimat, który znacząco wpływa na skuteczność leczenia. Region charakteryzuje się dużą liczbą dni słonecznych w roku, niską wilgotnością powietrza oraz niewielkimi wahaniami temperatur. Taka kombinacja sprzyja stabilizacji układu krążenia i oddechowego oraz poprawia ogólną wydolność organizmu.

Powietrze wolne od przemysłowych zanieczyszczeń, nasycone naturalnymi aerozolami, działa korzystnie na drogi oddechowe i układ nerwowy. Spokojne, zielone otoczenie parków zdrojowych wspiera redukcję stresu i napięcia, co ma kluczowe znaczenie w terapii chorób cywilizacyjnych.

Pobyt w Busku-Zdroju szczególnie polecany jest osobom cierpiącym na schorzenia reumatologiczne, zwyrodnienia stawów, choroby skóry, problemy neurologiczne oraz pacjentom po urazach i zabiegach ortopedycznych.

nych. Coraz częściej trafiają tu także osoby zmagające się z przewlekłym stresem i wypaleniem zawodowym.

Historia uzdrowiska

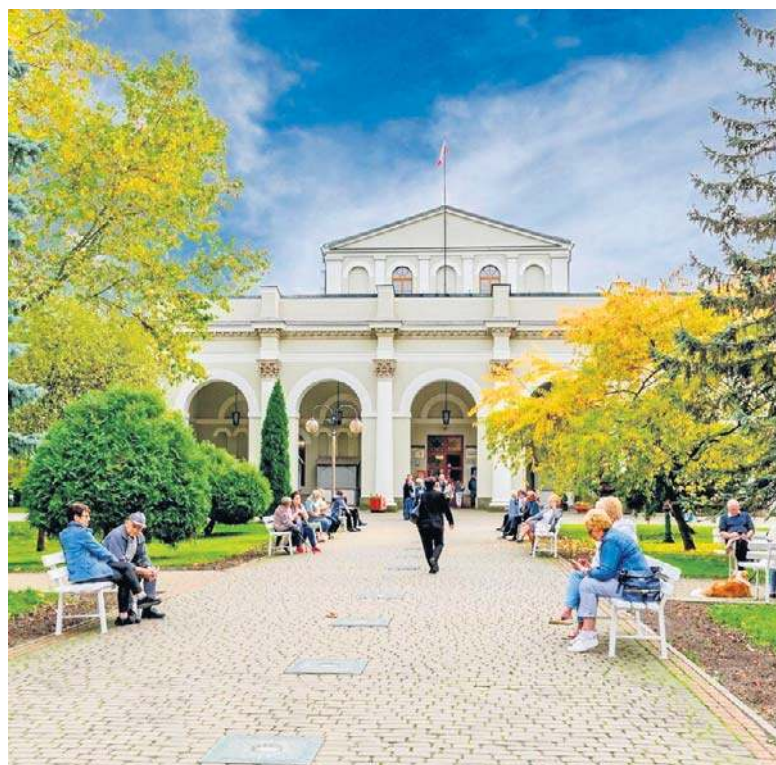
Historia Buska-Zdroju jako uzdrowiska sięga XIX wieku, choć właściwości lecznicze miejscowych wód znane były znacznie wcześniej. Oficjalny rozwój kurortu rozpoczął się w latach 20. XIX wieku, kiedy to rozpoczęto budowę pierwszych zakładów kąpielowych. Kluczową postacią dla rozwoju miejscowości był Feliks Rzewuski oraz lekarz Ludwik Gerson, który popularyzował walory lecznicze buskich wód.

W 1836 roku powstał klasycystyczny Zakład Kąpielowy zaprojektowany przez Henryka Marconiego, który do dziś pozostaje jednym z symboli uzdrowiska. W kolejnych dekadach Busko rozwijało się jako prestiżowy kurort, przyciągając elitę intelektualną i artystyczną. Miejsce to odwiedzali m.in. pisarze, artyści i politycy, co wzmacniało jego renomę.

Po II wojnie światowej uzdrowisko zostało znacjonalizowane, a następnie unowocześniono, stając się jednym z najważniejszych ośrodków leczenia uzdrowiskowego w Polsce.

Najlepsze sanatoria i skuteczne zabiegi

Busko-Zdrój oferuje szeroką bazę sanatorijską, obejmującą zarówno duże kompleksy uzdrowiskowe, jak i bardziej kameralne obiekty. Do najbardziej cenionych należą Uzdrowisko Busko-Zdrój S.A. z Zakładem Przyrodolecznictwa, Sanatorium Marconi, Sanatorium Krystyna oraz Hotel Bristol Art & Medical SPA. Każdy z nich zapewnia dostęp do profesjonalnej kadry medycznej i nowoczesnych metod leczenia. Największą popularnością cieszą się kąpiele siarczkowe, które stanowią wizytówkę Buska. Zabiegi te działają przeciwzapalnie, poprawiają ukrwienie tkanek i wspomagają regenerację stawów. Równie istotne są kąpiele solankowe, borowinowe okłady, masaże lecznicze oraz zabiegi fizykoterapeutyczne, takie jak elektroterapia czy magnetoterapia. W ostatnich latach oferta została rozszerzona o nowoczesne programy rehabilitacyjne oraz zabiegi wellness, co sprawia, że Busko-Zdrój łączy tradycję uzdrowiskową z nowoczesnym podejściem do zdrowia.



W XIX wieku do buskich wód zjeżdżała polska śmietanka towarzyska. Leczy się tu m.in. choroby przewlekłe

UDARY



Jeśli dzieje się coś nagłego i niepokojącego, należy dzwonić po pogotowie. W przypadku udaru czas ma kluczowe znaczenie

Udar dotyczy coraz młodszych osób. Nie czekaj, wzywaj pogotowie

Lekarze coraz częściej diagnozują udar u młodych ludzi. O przyczynach tego zjawiska rozmawiam z neurologiem Ryszardem Nowakiem.

Katarzyna Wąs-Zaniuk

Katarzyna Wąs-Zaniuk, Strona Zdrowia: Coraz częściej słyszymy o udarach u osób młodych. To bardzo niepokojący trend.

Ryszard Nowak, neurolog, wieloletni ordynator Oddziału Neurologii i Udarów Mózgu Szpitala im. Ludwika Rydygiera w Krakowie, konsultant Województwa Małopolskiego w dziedzinie neurologii od 2019 związany z Centrum Medycznym SafiMed w Zabierzowie: Zaczniemy od tego, czym właściwie jest udar. Przez udar rozumiemy każde nagłe zachorowanie związane z zaburzeniem krążenia krwi w zakresie mózgowia. W tej grupie wyróżniamy przede wszystkim udary niedokrwienne oraz udary krwotoczne, czyli krwotoki. Zdecydowanie częstsze są udary niedokrwienne. Można przyjąć, że na 10 udarów około 9 to udary niedokrwienne, a 1 to udar krwotoczny. W Polsce rocznie na udar mózgu choruje około 85 tys. osób. To bardzo duża grupa pacjentów. Jeśli przełożymy to na Małopolskę, można szacować, że problem dotyczy prawie 10 tys. osób rocznie w tym województwie. Udary u osób młodych są

szczególnie niepokojące, ponieważ mogą prowadzić do trwałego upośledzenia sprawności ruchowej, ale też psychicznej, u osób, które są dopiero na początku dorosłego życia, pracy zawodowej, aktywności rodzinnej i społecznej. Udar może zdarzyć się również u dzieci, ale mówiąc o młodych pacjentach, zwykle mamy na myśli osoby w wieku około 30 lat i młodsze.

Jakie są najczęstsze przyczyny udarów u młodych?

Można je podzielić na kilka podstawowych grup. Pierwszą stanowią wady serca albo zaburzenia rytmu serca, które wcześniej nie zostały rozpoznane. Mogą one prowadzić do powstawania materiału zatorowego i w konsekwencji do udaru. Drugą ważną przyczyną jest nadciśnienie tętnicze. Niestety, coraz częściej obserwujemy, że styl życia sprzyja jego wcześniejszemu rozwojowi, także u osób młodych. Do tego dochodzą używki: papierosy, nadmierne spożycie alkoholu, ale też

inne substancje psychoaktywne. U młodych kobiet osobnym czynnikiem ryzyka mogą być leki hormonalne, zwłaszcza doustna antykoncepcja hormonalna. To oczywiście nie oznacza, że każda kobieta stosująca antykoncepcję jest zagrożona udarem, ale w określonych sytuacjach, szczególnie przy współistnieniu innych czynników ryzyka, może mieć to znaczenie. Są też rzadsze przyczyny, na przykład wady naczyń mózgowych. U młodych osób warto wspomnieć również o rozwarstwieniu tętnic doprowadzających krew do mózgu. Może do niego dojść po gwałtownych ruchach szyją, po niektórych urazach, podczas sportów walki, po intensywnych masażach czy różnego rodzaju rękoczynach w obrębie szyi. W takich sytuacjach uszkodzenie ściany naczyń może stać się przyczyną udaru.

Jakie objawy powinny natychmiast zaniepokoić pacjenta albo jego otoczenie i skłonić do szybkiego działania w przypadku podejrzenia udaru?

Najważniejsze są objawy nagłe. Typowe objawy udaru to nagłe zdrętwienie albo osłabienie ręki, nogi lub jednocześnie ręki i nogi, szczególnie po jednej stronie ciała. Bardzo charakterystyczna może być asymetria twarzy, czyli na przykład opadnięcie kąćka ust albo skrzywienie twarzy. Niepokojące są również nagłe, gwałtowne zawroty głowy, szczególnie jeśli towarzyszą im nudności lub wymioty, nagłe zaburzenia widzenia, na przykład niedowidzenie po jednej stronie, a także problemy z mową.

• Nie wolno czekać, aż objawy same miną

Jeśli pojawia się osłabienie ręki lub nogi, asymetria twarzy, zaburzenia mowy, zaburzenia widzenia, nagłe silne zawroty głowy – nie należy czekać

W takiej sytuacji trzeba wezwać zespół ratownictwa medycznego. Pacjent nie musi mieć pewności, że ma udar. Lekarze i ratownicy to oceniają.

SZPITALE

70 godzin na dyżurze. NIK ujawnił, co dzieje się w polskich szpitalach klinicznych

Katarzyna Wąs-Zaniuk

Ponad 90 proc. skontrolowanych szpitali klinicznych naruszało przepisy dotyczące czasu pracy personelu medycznego – wynika z najnowszych raportu Najwyższej Izby Kontroli. Ponad 70 godzin pracy bez istotnej przerwy to nie incydent, lecz objaw głębszego kryzysu organizacyjnego.

Najwyższa Izba Kontroli objęła badaniem dziesięć największych szpitali klinicznych funkcjonujących w głównych ośrodkach akademickich w Polsce. Wśród skontrolowanych placówek znalazły szpitale kliniczne w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Rzeszowie, Szczecinie. Wyniki raportu ujawniły nieprawidłowości dotyczące czasu pracy personelu, a także uchybienia w obszarze infrastruktury i sprzętu.

Lekarz na dyżurze przez prawie trzy doby

Wyobraźmy sobie lekarza, który zaczyna dyżur w poniedziałek rano, a kończy go dopiero w czwartek nad ranem. Przez ten czas podejmuje kolejne decyzje dotyczące zdrowia i życia pacjentów, choć zmęczenie narasta z każdą godziną.

W dziewięciu z dziesięciu skontrolowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli placówek lekarze i pielęgniarki pracowali z naruszeniem przepisów. Kontrola wykazała, że 75 osób świadczyło pracę nieprzerwanie przez ponad 24 godziny. Rekordzista pozostał na dyżurze przez 70 godzin i 10 minut – niemal trzy doby bez przerwy.

Dlaczego do tego dochodzi? Dyrektorzy szpitali wskazywali przede wszystkim na braki kadrowe i nagłe nieobecności personelu. Gdy nie ma kto zastąpić lekarza lub pielęgniarki, dyżur jest przedłużany. Dodatkowo

część medyków pracuje jednocześnie na etacie i na kontraktach, a obecny system nie pozwala skutecznie kontrolować łącznego czasu pracy.

Szpitala tłumaczyły również, że osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych nie podlegają przepisom Kodeksu pracy. Zdarzało się więc, że lekarze sami decydowali o pozostaniu na kolejnym dyżurze, kierując się dobrem pacjentów i obawą, że nie będzie miał ich kto zastąpić. Kontrola wykazała także błędy administracyjne – złe ułożone grafiki czy brak przepływu informacji między działami.

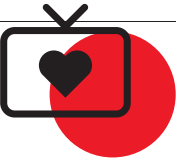
Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli problem wykracza daleko poza kwestie organizacyjne. Przemęczony personel oznacza większe ryzyko pomyłek i niższą jakość opieki nad pacjentami. Dlatego NIK od lat apeluje o stworzenie jednego systemu ewidencji czasu pracy dla wszystkich medyków, niezależnie od tego, czy pracują na etacie, czy na kontrakcie. Tylko wtedy będzie można skutecznie kontrolować, ile naprawdę czasu spędzają w pracy i czy mają zapewniony odpoczynek.

Pod względem finansowym najlepiej wypadły placówki w Gdańsku i Zabrze. Niemal przez cały analizowany okres utrzymywały dodatni wynik, zachowywały płynność i nie notowały zadłużeń. Najtrudniejsza sytuacja panowała natomiast w szpitalu w Warszawie. Choć w latach 2023–2024 wykazywał dodatnie wyniki ze sprzedaży usług, jego bieżąca działalność była prowadzona przy stałym deficycie i wysokim poziomie przeterminowanych zobowiązań. Kontrolerzy zauważyli, że podczas gdy jedne oddziały były dobrze obłożone, na innych wiele łóżek przez długi czas pozostawało pustych. To z kolei oznaczało, że szpitale ponosiły koszty utrzymania personelu i infrastruktury, mimo że część przygotowanych miejsc nie była wykorzystywana.



Nawet 70 godzin pracy bez przerwy. Alarmujący raport o szpitalach klinicznych

PROGRAMOWO



G. 20:50

Godzilla II: Król potworów

TVN

Legendarna Godzilla powraca w filmie pełnym widowiskowych efektów specjalnych. Przedstawiciele agencji Monarch muszą zmierzyć się z grupą potworów o gigantycznych rozmiarach. Potężna Godzilla staje do walki z Mothrą, Rodanem i swoim najgroźniejszym wrogiem – trzygłowym Królem Ghidorahem. Kiedy olbrzymi przedstawiciele gatunków, nagle powstają, rozpoczyna się walka o dominację, a przyszłość ludzkości staje pod znakiem zapytania. Produkcja tego widowiskowego filmu kosztowała ponad 170 mln dolarów.

G. 20:00

Cast Away: Poza światem

Paramount

Chuck Noland (Tom Hanks) jest menedżerem w firmie kurierskiej. Bezgranicznie oddany pracy, zaniedbuje narzeczoną, Kelly. Szybkość i punktualność stały się jego obsesją.

Podczas lotu dochodzi do katastrofy. Samolot wpada do oceanu, a morze wyrzuca go na brzeg bezludnej wyspy. Musi nauczyć się żyć w samotności, zdobywać pożywienie. W takich warunkach Chuck spędza 4 lata. Buduje tratwę i wyrusza po ocalenie...



G. 19:55

SŁYSZELIŚCIE O MORGANACH?

Polsat



Komedia romantyczna z elementami thrilleru. Hugh Grant i Sarah Jessica Parker w rozkosznej opowieści o tym, że miłość może pojawić się w najbardziej zaskakujących okolicznościach.

Meryl i Paul Morganowie, znudzone sobą nowojorskie małżeństwo w średnim wieku, postanawiają się rozstać. Paul stara się ratować ich związek i zaprasza Meryl na romantyczną kolację. Ale zamiast pojednania, przeżywają chwilę grozy, a może być jeszcze gorzej, bo przypadkowo są się jedynymi świadkami brutalnego morderstwa. W rezultacie stają się celem płatnego zabójcy, niejakiego Vincenta. Policja w ramach programu ochrony przenosi ich razem do stanu Wyoming. Zostają objęci tymczasową ochroną męża i żony, a właściwie szeryfa i jego zastępcy - Claya i Emmy Wheeler. Teraz para niepoprawnych mieszcuchów musi poradzić sobie z brakiem kontaktu telefonicznego czy internetowego, dzikimi niedźwiedziami, niezdarnymi próbami strzelania z karabinów, rąbaniem drewna i nauką jazdy konnej, nieprzewidywalną pogodą, świeżym powietrzem oraz... przebywaniem we własnym towarzystwie.

G. 21:30

Tożsamość zdrajcy

TVP 1

Akcja filmu rozgrywa się w Londynie, a bohaterką jest Alice Racine (Noomi Rapace), niegdyś czołowa agentka CIA. Po zakończonej fiaskiem akcji w Paryżu, która pochłonęła wiele ofiar, Alice pracuje teraz jako urzędniczka w londyńskim ośrodku pomocy dla imigrantów, gdzie wykonuje tajne zadanie.

CIA aresztuje Khaleela podejrzanego o planowanie biologicznego ataku na amerykański cel w Londynie. Była agentka zostaje niespodziewanie wezwana na miejsce przesłuchania. Szybko odkrywa, że w szeregach CIA kryje się zdrajca. Od tej pory sprawa nabiera tempa. Rozpoczyna się pościg, którego stawką jest życie milionów ludzi oraz bezpieczeństwo kraju. Alice uświadamia sobie, że została oszukana i wpłątana w sieć intryg. Próbuje uwolnić schwytanego kuriera Khaleela Lateefa, ale ten ginie podczas wymiany ognia. Zdaje sobie sprawę, że tylko w pojedynkę może udaremnić atak zabójczy biologiczny atak na miasto.



G. 18:45

Bohdan Smoleń. W cieniu sceny

TVP Dokument

Opowieść o wyjątkowym człowieku, wielkiej sławie i gorzkim cenie artystycznego sukcesu.

Widzowie poznają linię rozwoju kariery Bohdana Smoleń, od debiutu w krakowskim Kabarecie Pod Budą, poprzez występy w kabarecie Tey obok Zenona Laskowika, aż do kariery niejako solowej. W tle widzowie zobaczą ważne wydarzenia z równoległe toczącej się historii Polski, pozostające w jakże bliskim związku z życiorysem Smoleń.

G. 20:00

Jacht

TV Puls

Niedawno zwolniona warunkowo z więzienia Bella Denton niespodziewanie dziedziczy luksusowy jacht po ojcu, z którym od lat nie miała kontaktu. Jedna noc na łodzi przeradza się w koszmar, gdy na pokład wdzierają się bandyci, którzy szukają ukrytego majątku. Uwięziona na otwartym morzu, Bella staje do walki o przetrwanie. Przejmując inicjatywę, zmieniając się z ofiary w przeciwnika, który z determinacją walczy o życie. Odkrywa też mroczne sekrety ojca.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje poprowadzą Cię we właściwą stronę. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by słuchać serca.

PIŁKA NOŻNA

Brunes strzela gole w Rakowie, ale nigdy nie zagrał w kadrze

Jacek Sroka

Grający w Częstochowie kuzyn niesamowitego Erlinga Haalanda kibicuje reprezentacji Norwegii, ale w niej nie gra.

Znakomita postawa Norwegii w mistrzostwach świata za oceanem i wyczyny Erlinga Haalanda sprawiły, że o reprezentacji Wikingów mówią wszyscy, a kibice Rakowa marzą, by Jonatan Braut Brunes kiedyś dorównał swojemu słynnemu kuzynowi i zastanawiają się dlaczego popularny „Jony” nie dostał powołania na MŚ.

Haland i Brunes nie tylko są bliskimi kuzynami, ale także równolatkami i wychowankami tego samego klubu Bryne FK. Napastnik Rakowa przebił gracza Manchesteru City i mając niespełna 16-lat zadebiutował

w drużynie seniorów tego drugoligowca mającego swoją siedzibę niedaleko Stavanger, ale później dużo szybciej rozwijała się kariera gwiazdy obecnego mundialu.

Zawodnik, którego dwie bramki wyeliminowały z MŚ Brazylię, najpierw pokazał się w norweskim Molde zarówno w lidze jak i europejskich pucharach, a później wyjechał za granicę strzelając bramki dla Red Bull Salzburg, błyszcząc w Borussii Dortmund i zostając gwiazdą Manchesteru City, w którym gra od 2022 roku.

Brunes, którego siostra również jest piłkarką, w norweskiej ekstraklasie zadebiutował dopiero w 2021 roku, a za granicę wyjechał dwa lata później, lecz nie zdołał podbić ligi belgijskiej i po sezonie spędzonym w Leuven bez żalu został wypożyczony do Rakowa. W Częstochowie z każdym ro-



Jonatan Braut Brunes w ostatnim sezonie strzelił dla Rakowa w sumie 26 goli - 16 w lidze i po 5 w PP oraz LK

kiem spisuje się coraz lepiej. W pierwszym sezonie strzelił 14 bramek, a w ostatnim aż 26. Tego ostatniego wyczynu gratulował mu sam Haaland pisząc na Instagramie: „Dobra robota. Czas iść dalej”.

Do gry w norweskiej kadrze wciąż mu jednak bardzo daleko. Brunes nigdy jeszcze nie dostał powołania do pierwszej reprezentacji Norwegii, ale biorąc pod uwagę rywali do miejsca w ataku „Wikingów” trudno się temu dziwić. W pierwszej linii Norwegów poza niepodważalną pozycją Haalanda pewne miejsce ma Alexander Sorloth. Napastnik Atletico Madryt mimo 195 cm wzrostu został jednak przesunięty na skrzydło, by nie konkurować z kuzynem Brunesa. Trzecim napastnikiem jest Antonio Nusa z RB Lipsk, a w kadrze na MŚ znalazł się również Strand Larsen z Crystal Palace wchodzący na zmiany.

FOT. SYLVIA DĄBROWA

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

INNE

ZAMINIĘ mieszkanie o pow. 50 m² znajdujące się na os. Bursztynowym - Pruszcz Gdański na kawalerkę Dolne Miasto lub Śródmieście. 516-132-043.

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność w mieszkaniach, cała Polska, 518503404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76** www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31** tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni** ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tadeusza Metlera

radnego I kadencji Rady Miasta Sopotu w latach 1990-1994.

Rodzinie Pana Tadeusza

składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerze kondolencje.

Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu,

Aleksandra Gosk, przewodnicząca Rady Miasta Sopotu, radni Rady Miasta Sopotu

0011551692

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

Pani

Ewie Ważny

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Gdańsku

składają

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Gdańsku

0011551401

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr Małgorzaty Ossowskiej-Neumann

starszej wykładowczyni języka angielskiego w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Morskiego w Gdyni.

Żegnamy wspaniałą Koleżankę, oddaną i cenioną nauczycielkę wielu pokoleń studentów Wydziału Mechanicznego.

z Rodziną i Bliskimi Zmarłej

łączymy się w bólu i składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo i pracownicy Studium Języków Obcych

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 10 lipca 2026 r. o godz. 12.30 w kościele Św. Mikołaja w Gdyni Chyloni.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 14.00 na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

0011551442

PIŁKA NOŻNA

Trump wywołał skandal, Ronaldo spakował walizki

Jacek Czaplewski

Hiszpania wysłała do domu Portugalie, a jej lidera Cristiano Ronaldo na mundialową emeryturę. W turnieju nie ma już także USA. Amerykanie zostali rozbici przez sfrustrowanych Belgów, których zmotywował sam prezydent Donald Trump.

Dwadzieścia lat trwała przygoda Cristiano Ronaldo z mistrzostwami świata. Zmierzch okazał się przykry – i dla kibiców, i dla niego samego. Bezradnego i zalanego łzami 41-latek po ostatnim gwizdku przegranego w poniedziałek meczu pocieszał debiutujący Lamine Yamal. – Zdobyłem z Portugalią trzy trofea, przede mną nie miała żadnego. Dla mnie Euro, które wygrałem w 2016 roku ma taką samą wartość jak mistrzostwa świata. Odchodzę z czystym sumieniem, bo dałem z siebie wszystko – bronił się przed kamerami Ronaldo, który jeszcze nie podjął decyzji, czy zrezygnuje z gry w reprezentacji. Za oceanem był cieniem samego siebie. Strzelił tylko Uzbekistanowi i Chorwacji. Zrezygnować nie potrafił z niego selekcjoner Roberto Martinez, w którego drużynie zawiedli w sumie wszyscy poza bramkarzem Diogo Costą.

Mecz Portugalii z Hiszpanią stał na dość kiepskim poziomie. Żadna z gwiazd nie potrafiła wpłynąć na wynik. Wszystko wskazywało na to, że będziemy świadkami pierwszej dogrywki w tej rundzie. Gdy jednak sędzia techniczny podniósł w górę tablicę z wyświetloną liczbą dodanych minut, wtedy zaskoczył wszystkich Mikel Merino. Zmiennik Daniego Olmo trafił do siatki po koronkowej akcji całej drużyny, która pozostaje jedyną na turnieju bez straconej bramki



Dwadzieścia lat trwała przygoda Cristiano Ronaldo z mistrzostwami świata. Zmierzch okazał się przykry i dla kibiców, i dla niego

(!). – Powiedziałem Merino, żeby grał tak jak zawsze. Wpływ zawodników z ławki był mistrzowski, ale to dlatego, że mamy 26 zawodników w kadrze na bardzo wysokim poziomie – przekonywał selekcjoner Luis de la Fuente. 65-latek jest na dobrej drodze do ozłocenia Hiszpanii po uprzednim wygraniu Euro i Ligi Narodów.

W ćwierćfinale (10 lipca, piątek, godz. 21) na drodze Hiszpanii stanie Belgia, która wyeliminowała ostatniego współgospodarza, USA, nie dając mu najmniejszych szans, o czym świadczy efektowne zwycięstwo 4:1. Belgowie byli zmotywowani jak nigdy. Rozwścieczyła ich decyzja o zawieszeniu czerwonej kartki dla Folarina Baloguna, którą FIFA podjęła po telefonie od samego Donalda Trumpa. Gdy Romelu Lukaku ustalił wynik, postanowił sparodiować prezydenta Stanów Zjednoczonych, naśladując z kolegami jego charakterystyczny taniec.

Choć jest już dawno po meczu, to w środowisku wrze nieustannie. UEFA potępiła decyzję FIFA w sprawie Baloguna, nazywając ją przekroczeniem czerwonej linii. Eksperci grmią, że Gianni Infantino stał się popychadłem Donalda Trumpa. Wcześniej nie potrafił przecieć zawalczyć o somalijskiego sędziego, któremu w USA nie przyznano wizy, ani o reprezentację Iranu traktowaną podczas fazy grupowej jako zło konieczne. – Killu ludzi straciło twarz na zawsze – podsumował w mediach społecznościowych Zbigniew Boniek. – Te dwie osoby (Infantino i Trump) nie mają pojęcia o piłce nożnej – grzmi Juergen Klopp. Decyzję o zawieszeniu kary dla Baloguna określił mianem szaleństwa nie do zaakceptowania. Samego Trumpa to nie rusza ani trochę. Mało tego, zaplanował kolejny polityczny akcent – za zgodą Infantino wręczy trofeum przyszłemu triumfatorowi...

PIŁKA NOŻNA

Już jedenastu selekcjonerów zwolnionych podczas tegorocznego mundialu

Jacek Kmiecik

Jedenastu selekcjonerów reprezentacji narodowych, czyli ponad 1/8 wszystkich uczestników tegorocznego mundialu pożegnało się już ze swoimi stanowiskami podczas mistrzostw świata 2026.

Pierwszym trenerem w historii mistrzostw świata, którego zwolniono po meczu otwarcia turnieju został selekcjoner reprezentacji Tunezji Sabri Lamouchi. Francuski trener został powołany w styczniu 2026 roku, ale po porażce 1:5 ze Szwecją Tunezyjska Federacja Piłkarska rozwiązała z nim kontrakt za obopólną zgodą i natychmiast zatrudniła Herve Renarda. Zmiana trenera nie pomogła – Tunezja przegrała wszystkie trzy mecze fazy grupowej. Renard po zakończeniu nieudanej misji również podał się do dymisji.

Zaskoczeniem była rezygnacja ze stanowiska selekcjonerów reprezentacji Szkocji Steve Clarke’a i reprezentacji Holandii Ronalda Koemana, a także reprezentacji Ekwadoru, Argentyńczyka Sebastiana Beccasese. Wszyscy trzej mogli nadal prowadzić drużyny narodowe, bowiem federacje piłkarskie nie brały pod uwagę ich zwolnienia. Jednak każdy z nich uznał, że czas skończyć pracę z reprezentacją, skoro nie udało się osiągnąć celu – w przypadku Clarke’a wyjścia z grupy, a jeśli chodzi o Koemana i Beccasese – co najmniej awansu do ćwierćfinału turnieju.

Selekcjoner reprezentacji Niemiec Julian Nagelsmann po odpadnięciu w 1/16 finału mistrzostw świata z Paragwajem (1:1,

karne 3-4) początkowo nie chciał pożegnać się z posadą, ale po powrocie do kraju poddany presji opinii publicznej i Niemieckiego Związku Piłkarskiego rozwiązał kontrakt z DFB, co kosztowało federację aż 6,5 miliona euro odszkodowania.

Roberto Martinez jeszcze przed mundialem zapowiedział, że bez względu na wynik na mistrzostwach świata opuści reprezentację Portugalii po powrocie z Ameryki.

Najlepiej wyszedł na tym selekcjoner reprezentacji... Polski Jan Urban. Mimo że przegrał marcowy baraż o mundial ze Szwecją (2:3) i nie pojechał do Ameryki, zachował posadę i mógł spokojnie skorzystać z długich wakacji w Hiszpanii.

Lista selekcjonerów zwolnionych na mundialu:

- Sabri Lamouchi (reprezentacja Tunezji);
- Steve Clarke (reprezentacja Szkocji);
- Hong Myung-bo (reprezentacja Korei Południowej);
- Miroslav Koubek (reprezentacja Czech);
- Marcelo Bielsa (reprezentacja Urugwaju);
- Ronald Koeman (reprezentacja Holandii);
- Sebastian Beccasese (reprezentacja Ekwadoru),
- Julian Nagelsmann (reprezentacja Niemiec)
- Herve Renard (reprezentacja Tunezji)
- Javier Aguirre (reprezentacja Meksyku)
- Roberto Martinez (reprezentacja Portugalii)

PIŁKA NOŻNA

Kapitan reprezentacji Francji Kylian Mbappe w ogniu rasistowskiego skandalu

Jacek Kmiecik

Po odpadnięciu reprezentacji Paragwaju z 1/8 finału mundialu władze tego kraju oficjalnie odcięły się od rasistowskich wypowiedzi senator Celeste Amarilli pod adresem Kyliana Mbappe.

Rząd Republiki Paragwaju wydał oficjalne oświadczenie potępiające ra-

sistowskie uwagi senator Celeste Amarilli (m.in. porównanie do małpy) pod adresem kapitauna reprezentacji Francji Kyliana Mbappe. „Paragwaj jest republiką demokratyczną, w której obowiązuje zasada rozdziału i niezależności władz państwowych” – zauważył paragwajski rząd.

Prezydent Francji Emmanuel Macron wyraził poparcie dla Mbappe, który sam odgryzł się se-

nator Paragwaju, nazywając ją „kobietą godną pożalowania, niegodną swojego stanowiska”.

Paragwajska polityk zwróciła się do Kyiana z żądaniem o wycofanie swoich oświadczeń: „Wycofaj swoje słowa, uszanuj swoje francuskie obywatelstwo i przeproś. W przeciwnym razie mogę wnieść pozew o przemoc ze względu na płeć” – napisała Amarilla w liście otwartym do piłkarza.



Mbappe odgryzł się senator Paragwaju, nazywając ją „kobietą godną pożalowania, niegodną swojego stanowiska”

SPORT

• **PGE Wybrzeże Gdańsk zagra w Lidze Europejskiej.** Drużyna jest w czwartym koszyku, a rywali pozna 17 lipca.

PIŁKA NOŻNA

Lechia znalazła wzmocnienie mimo zakazu transferowego. Jakub Adkonis już trenuje

Lechia Gdańsk szuka wzmocnień, choć nad klubem wciąż ciąży zakaz transferowy nałożony przez FIFA i PZPN. We wczorajszym treningu udział wziął nowy zawodnik, który jest blisko związania się z białozielonymi.

Paweł Stankiewicz

Tym piłkarzem, który pojawił się na treningu, był pomocnik Jakub Adkonis. O zainteresowaniu zawodnikiem mówiło się od dłuższego czasu, a sytuacja skomplikowała się po spadku Lechii z PKO Ekstraklasy. Klub z Gdańska był już jednak od dawna dogadany z piłkarzem, a umowa była podpisana. Jak się dowiedzieliśmy po treningu kontrakt był jednak podpisany na grę w PKO Ekstraklasie, a teraz trzeba zrobić do umowy aneks na grę w Betclie 1. Lidze, bo klub będzie miał zupełnie inny budżet.

Adkonis wziął już udział w porannej gierce, a w drużynie grał między innymi z Iwanem Żelizko, który błyszczał podaniami i strzałami.

- Jestem dziś pierwszy dzień na treningu w Lechii. Mam jeszcze jedną propozycję, ale skoro jestem w Gdańsku, to raczej zdecyduję się na to, aby grać tutaj. Nie rozmawiałem jeszcze z trenerem o mojej grze w sobotnim sparingu, ale jeśli do tego czasu podpiszę aneks, to pewnie zagram. Myślę, że w ciągu kilku dni wszystko powinno być jasne. Będę mógł w Lechii powalczyć o miejsce w składzie, a też do domu będę miał bliżej - powiedział nam po treningu z uśmiechem Kuba, który urodził się w Miastku.

19-letni Jakub Adkonis urodził się w Miastku i jest wychowankiem klubu Olimpijczyk Kwakowo. W 2021 roku trafił do akademii Legii Warszawa. Najpierw grał w zespole juniorów, a potem rezerw Legii. W rundzie wiosennej sezonu 2024/25 był wypożyczony do Ruchu Chorzów, w którym rozegrał 15 meczów w pierwszej lidze, z czego dziewięć raz wyszedł w podstawowym składzie. Z kolei cały poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zagrał 30 meczów w Betclie 1. Lidze, z czego 26 w podstawowym składzie i strzelił dwa gole. Adkonis jest defensywnym pomocnikiem, ma w dorobku 12 meczów i 1 gola w reprezentacji Polski do lat 19. Wcześniej grał także w juniorskich drużynach narodowych: do lat 16 (6



Jakub Adkonis, który ma się związać z Lechią, stoi za Iwanem Żelizko



Artur Łaciak (z lewej) został trenerem bramkarzy w sztabie Władysława Łupaszki (z prawej)

meczów i 2 gole), do lat 17 (17 meczów i 11 goli) oraz do lat 18 (7 meczów i 4 gole). Portal Transfermarkt wycenia go na 400 tysięcy euro.

Adkonisowi wygasł kontrakt z Legią Warszawa z końcem czerwca tego roku, więc do Lechii trafi jakom wolny zawodnik. Młodym piłkarzem interesowała się też Korona Kielce, ale wszystko wskazuje na to, że będzie grać w białozielonych barwach. Piłkarz będzie

mógł być zarejestrowany przez Lechię po podpisaniu aneksu i po zdjęciu z klubu zakazu transferowego.

W porannym wtorkowym treningu Lechii na boisku nie było Tomasa Bobcka, Bohdana Wjunnyka, Indrita Mavraja ani Bujara Pllany. W zajęciach prowadzonych już przez trenera Władysława Łupaszkę uczestniczyli za to Iwan Żelizko, Camilo Mena, Rifet Kapić oraz Tomasz Neugebauer, którego nie było kilka

dni w poprzednim tygodniu z przyczyn osobistych. Kapić wciąż liczy na transfer do Pogoni Szczecin, ale nadal kwestią niezgody pozostają kwestie finansowe. Pogoń chce zapłacić za Bośniaka 700 tysięcy euro, a Paolo Urfer, prezes Lechii, liczy na kwotę dwukrotnie wyższą.

Lechia ma już nowego trenera bramkarzy. Do sztabu szkoleniowego dołączył Artur Łaciak. Ten szkoleniowiec od wielu lat pracuje

z bramkarzami, a długo był związany z Wisłą Kraków, gdzie pracował zarówno z pierwszym zespołem, jak i rezerwami i drużynami młodzieżowymi. Trenował też z bramkarzami w Wiśle Płock oraz w Garbarni Kraków. Łaciak ma także w przeszłości pracę z bramkarzami w młodzieżowych reprezentacjach Polski do lat 19 i 18.

Drużyna białozielonych w ramach przygotowań do nowego sezonu ma za sobą przegrany sparing z Olimpią Grudziądz 1:3. W sobotę (11 lipca) białozieloni zmierzą się z zespołem Norwich City U-21. Mecz zostanie rozegrany na bocznym boisku przy ul. Traugutta o godz. 11.30. Podopieczni trenera Łupaszki zagrają jeszcze sparing 18 lipca, ale przeciwnik na razie nie jest znany. Sezon w Betclie 1. Lidze zespół Lechii rozpocznie 25 lipca (sobota, godz. 15.30) i zmierzy się w Gdańsku z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. To na pewno byłby w pewnym sensie szczególny mecz właśnie dla Adkonisa, który cały poprzedni sezon spędził w Pogoni.

Przyjście młodego piłkarza to oczywiście dopiero początek budowy składu Lechii na nowy sezon. Trener Władysław Łupaszko nie ukrywał po sparingu z Olimpią, że potrzebuje wzmocnień na wszystkie pozycje i że przedstawił profile zawodników, których widziałby w drużynie. Oczywiście klub wciąż chce sprzedać Tomasa Bobcka i Camilo Menę, a także Iwana Żelizkę - jeśli pojawią się dla niego satysfakcjonujące oferty - aby poprawić budżet klubu. Oczywiście największe zainteresowanie jest Bobckiem, ale klub chcący pozyskać króla strzelców PKO Ekstraklasy musi najpierw spełnić finansowe oczekiwania Paolo Urfera.

Swoją historię mają za to byli piłkarze Lechii. Chodzi o Maksyma Diaczuka oraz Antona Carenkę, których wypożyczenie do klubu z Gdańska dobiegło końca. Obaj nie stawili się jednak na treningach swojego klubu, czyli Dynama Kijów, bo odmawiają powrotu do Ukrainy. Przebywają na urlopiach w Europie i czekają na rozwój sytuacji.